Nr 50 Niedziela, 17 grudnia 1933 Rok LXV

# ROLNIK

TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

**Adresy redakcyj:**
LWOW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64;
WARSZAWA, Zielna 22 (T-wo Oświaty Rolniczej)
WILNO, Wielka 24.

**Adresy administracyj:**
WARSZAWA, Mazowiecka 10 (Księgarnia Rolnicza);
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch")

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Prof. Dra J. WŁODKA i Dra Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA Prof Dr. F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — J. GIZOWSKIEJ we Lwowie

PRENUMERATA:
Rocznie zł. 35·—, półrocznie zł. 18·—, kwartalnie zł. 10·—, miesięcznie zł. 4·—. Taryfa za okresy dłuższe niż miesięczne ważna wyłącznie tylko przy przedpłacie w pierwszych 2-ch tygodniach danego okresu — później stosuje się taryfę miesięczną.
Konto P. K. O. 500.126 (Dr. Wojciech Gottlieb)

OGŁOSZENIA:
Za wiersz millimetrowy w układzie dwułamowym 48 groszy, w układzie trzyłamowym 32 groszy. — Zastrzeżone miejsca o 25% więcej. — Ogłoszenia drobne, płatne zgóry: Za każde słowo gr. 20, grubszym drukiem podwójnie, minim. zł. 2·—

ORGAN URZĘDOWY MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO — ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE I W KRAKOWIE — ZWIĄZKU MAŁOPOLSKICH KÓŁ DOSWIADCZALNYCH M. T. R. WE LWOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW WE LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH GOSP. WIEJSK. W RZECZP. POLSK. I T. D.

**Włodzimierz Rulikowski**: Wyjaśnienia. — **Stanisława Groblewska**: Co może być pomocą w pracy hodowlanej — **A. Siemionow**: Szkółki winorośli — **Feljeton**: **L. R.** O zmianie programu propagandy rolniczej. — Z teorji i praktyki najnowszych kierunków gospodarstwa wiejskiego. — Przegląd krytyczny. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — **Komunikat**: Związku Ziemian. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Głosy czytelników. — To i owo. — Pośrednictwo pracy i handlu. — Z rynków rolniczych krajowych i zagranicznych.

**Włodzimierz Rulikowski**

## Wyjaśnienia

2)

Istnieją różne inflacje: a) inflacje walutowe, i b) inflacje kredytowe.

Istnieje: inflacja dzika bardzo szkodliwa, inflacja normowana, inflacja na cele produkcyjne w celu odbudowy cen przemysłowych, inflacja stwarzająca dodatkową siłę kupna konsumentów i wysoki poziom płac i zarobków, którą propagują tak socjaliści (D. Gross), jak i prezydent Roosevelt w słynnem swem dziele, i przemysłowiec Henryk Ford. Tu też należy inflacja na roboty publiczne, związane z planami walki z bezrobociem. Istnieje inflacja, którą propagują farmerzy amerykańscy. Każda z nich ma inne oblicze i tu należą pomysły zmniejszenia pokrycia krańcowego w bankach emisyjnych, rozpowszechnienie obiegu czekowego, redukcja wartości jednostek obiegowych, antyoszczędnościowe koncepcje ekonomistów Keynesa i Mac Kenn'a. Każda z tych inflacyj wymaga innego ustosunkowania. Inflacja w Polsce może zaistnieć nie jako wyraz świadomej i celowej polityki, kierowanej interesami tej lub innej grupy, klasy, czy stanu. O ile inflacja przyjdzie, to przyjdzie od budżetu państwowego i bilansu handlowego, wtedy, kiedy sytuacja ogólno państwowa do tego dojrzeje, a sytuacja dojrzewa, bo frank nie jest już tak pewny, jak był dawnej, a Niemcy są na drodze do porzucenia bloku złotego. Gazeta Handl. z 26. X. 1932. „Torpedowanie marki" pisze: „Kilka dni temu przeszła przez rubryki gospodarcze prasy krótka i niezwracająca specjalnej uwagi na siebie wiadomość, że Bank Rzeszy zwrócił się do Międzynarodowego Banku Wypłat w Bazylei z prośbą o pozwolenie mu na zmianę jego statutu. Zmiana ta, która została zresztą przez Międzynarodowy Bank w Bazylei zaaprobowana, dotyczy zezwolenia Bankowi Rzeszy na nabywanie drogą emisji nowych biletów bankowych, długoterminowych walorów, bądź państwowych, bądź komunalnych, bądź też prywatnych. Jest to zmiana natury zasadniczej, gdyż Bank Rzeszy, podobnie jak większość instytucyj emisyjnych, miał dotychczas prawo wyłącznie tylko emitować banknoty na podstawie posiadanego przezeń złota, dewiz, względnie krótkoterminowych weksli, przywileje, premjowanie eksportu i t. p. Innemi więc słowy niemiecki Bank Emisyjny, wprowadzając do swego statutu uprawnienie skupu papierów wartościowych, na podstawie wypuszczanych na ten cel nowych transz pieniądza, zdąża wyłącznie do uruchomienia nowego rodzaju podstawy pod rozszerzenia obiegu marki. Czy tego rodzaju materjał pod emisję pieniądza, jak długoterminowy walor, jest odpowiednim środkiem, czy też wręcz przeciwnie, jest najmniej do tego celu się nadający, o tem nie trzeba chyba dyskutować".

Już raz gulden holenderski i frank szwajcarski lekko drgnęły. Otóż środki finansowe bloku złotego nie dałyby rady utrzymać tych walut, gdyby zaszła tego potrzeba, a to wytworzyłoby bardzo trudną sytuację. Polska, czy będzie chciała, czy nie będzie chciała, może stanąć via facti, wobec warunków inflacji, trzeba więc zawczasu się przygotować, by wyciągnąć maksimum korzyści przy minimum strat. W „Polsce Gospodarczej", organie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Ref. Rolnych, Komunikacji, oraz Poczt i Telegrafów, z 21 X. 1933 r. w artykule p.t.: „Eksperyment amerykański" Al. Chrząszczewskiego — jest odmienna od podanej przez p. Fangora ocena inflacji, którą dla porównania przytoczę ze str. 1304: „Ten kto chce podniecić ducha przedsiębiorczości, ażeby ożywić życie gospodarcze i podnieść powszechny dobrobyt, musi odwołać się do przedsiębiorczych charakterów ludzkich, ukazując im nowe możliwości zysków. To właśnie czyni inflacja, która w swoich skutkach

jest wielkiem uprzywilejowaniem wszelkiej aktywności, na koszt bierności gospodarczej.

Przedewszystkiem powoduje ona automatyczne oddłużenie warsztatów produkcyjnych, nadmiernie obdłużonych nietylko przez podekscytowną dążność produkcyjną w okresie wysokiej konjunktury, lecz także, a nawet przedewszystkiem, przez zwiększenie siły kupczej pieniądza w okresie deflacyjnego marazmu. Zmniejszenie ciężarów długów oznacza jednocześnie obniżenie kosztów produkcji, która nie potrzebuje już pracować na wysokie procenty dla wierzycieli. Obniżenie kosztów produkcji spowodowane jest także przez zwyżkę cen i zniżkę płac. Zwiększają się także możliwości zbytu dla nagromadzonych zapasów, bo inflacja działa jak cło prohibicyjne na towary zagraniczne i jak premja wywozowa na towary krajowe. Jest jednak pewna chmura na pięknym, zdawałoby się, horyzoncie inflacyjnym. Jest nią automatyczna obniżka płac, która jeśli nie zmniejsza pojemności rynku wewnętrznego (obniżone płace kompensowane są zwiększeniem liczby zatrudnionych), to w każdym razie go nie zwiększa w stosunku odpowiednim do zwiększonej produkcji. W krajach wybitnie eksportowych, jak np. w Anglji, okoliczność ta niema większego znaczenia".

P. Wojciech Stpiczyński w sanacyjnym „Kurjerze Porannym", z 27 X 1933 r., w artykule p. t. „Już trzeba iść naprzód" jeszcze dobitniej tendencje te precyzuje. Oto jego słowa: „Znaczna część ekonomistów europejskich bierze za punkt wyjścia swoich rozważań i dyktatów dla życia narodów sprawę pieniądza, opartego o złoto. Nikt nie lekceważy wagi zagadnienia miernika wartości. Lecz nie może on być celem życia ludzkości. Dochodzimy bowiem do tego, że podczas gdy w przeszłości stawał się on tyranem dlatego, że był, obecnie stał się tyranem dlatego, że go niema. Tymczasem punktem wyjścia racjonalnej myśli ekonomicznej musi być program zatrudnienia obywateli, narazie program narodowy. Od rozwiązania tego zagadnienia nie zdoła — w mojem przekonaniu — uchylić się nasze pokolenie, ani też nie rozwiąże go przez heroiczne próby przetrwania nacisku kryzysu w drodze kurczenia potrzeb i zwalczania obrotów maszyny gospodarstwa światowego i narodowego".

W odpowiedzi p. Fangorowi zaznaczam, że nie propaguję waluty ruchomej, lecz walutę stałą. Uważam za szkodliwą obecną tendencję ruchu waluty polskiej, co może być naprawione tylko via waluta z jednej strony, a przez moment towarowy z drugiej strony, to jest przez stworzenie kartelu agrarnego, któryby skutki ruchu waluty wzwyż, to jest premji walutowej, przeciwstawił premję cen: 1) obecny stan ruchomej waluty wzwyż zagraża poważnie budżetowi Państwa, zmniejszając rentowność warsztatów pracy i ich wydajność podatkową, a nasi wrogowie twierdzą, że jedyny sposób rozbrajania nas jest przez budżet. 2) obecny stan ruchomej waluty wzwyż zagraża naszemu eksportowi i bilansowi handlowemu, skąd może przyjść i prawdziwe niebezpieczeństwo poważne dla waluty, 3) zwyżkowy ruch waluty niszczy warsztaty przemysłowe, handlowe i rolnicze, zabijając zaufanie krajowego i zagranicznego kapitału do Polski i zdolności oprocentowania kapitałów czynnych w produkcji polskiej tak rolniczej jak przemysłowej, co podkopuje nasz kredyt zagranicą i w kraju. Via waluta powinny być naprawione te szkody, które zostały wyrządzone gospodarstwu narodowemu Polski też via waluta. Obecnie mamy walutę ruchomą i to o stałym ruchu wzwyż od lat kilku, a nam potrzeba waluty stałej. Ustabilizowanie waluty, to jest pierwszy i podstawowy krok do naprawy stosunków. Drugim krokiem jest zorganizowanie produkcji w kartel agrarny tak, byśmy panując nad podażą i popytem rodzinnym mieli z czem stanąć na forum międzynarodowem. To jest zbliżyć się do kroku trzeciego, najbardziej zasadniczego, tam, gdzie są warunki walutowe dla działania zasad klasycznej ekonomji liberalnej, to jest do międzynarodowych umów producentów, regulujących w skali międzynarodowej produkcji i zbyt w rodzaju londyńskiej międzynarodowej konferencji zbożowej w sprawie pszenicy, i jeszcze dla nas ważniejszej konferencji żytniej z Niemcami. Takich porozumień jest już sporo. Od 1931 r. obowiązuje umowa Chadbourne'a, w której Kuba, Peru, Jawa, Czechosłowacja, Polska, Belgja, Niemcy, Węgry i Jugosławja uregulowały plantacyjna produkcje i wywóz cukru wedle ściśle ustalonych kontyngentów. W r. 1932 zostało zawarte porozumienie między eksporterami drzewa. Podpisały je Austrja, Czechosłowacja, Polska, Rumunja i Jugosławja. Został założony w Wiedniu

---

L. R.

## O zmianie programu propagandy rolniczej

Na zjeździe gospodarczym ub. miesiąca B. B. W. R. w Tarnopolu poruszyłem kilka spraw, które uważam za ważne i aktualne, a o które obawiam się, że, postawione w pośpiechu, wystąpiły w niedość wyraźnych zarysach.

Pozwolę się tedy wprosić na gościnne łamy „Rolnika" aby raz jeszcze moje uwagi forum publicznemu przedstawić.

Wyszedłem od zaobserwowania następującego zjawiska: Mimo coraz intensywniejszych starań władz, mimo tak troskliwego i trafnego doboru sił dla propagandy i organizacji pracy oświatowej na wsi, realny efekt rolniczego trudu, jakby w odwrotnie proporcjonalnym stosunku do tych wysiłków, stale się zmniejsza. Zjawisko to jest zupełnie niewspółmierne do niedawnych jeszcze czasów, gdy tych starań ani dziesiątej części nie było, a rola i hodowla te dwa centra naszej produkcji, wśród znacznie prymitywniejszych warunków pracy, zadawalniający przynosiły rezultat.

Ta obserwacja winna nam uprzytomnić, że pracujemy w warunkach konserwacyj i wyjątkowych wniosków. A gdy granice produkcji rolnej uzależnione są raz od rynku zewnętrznego, który dziś się do minimum kurczy, i chwilowo nie istnieją poważne dane, że te stosunki w najbliższej przyszłości ulegną zmianie — jako też od rynku wewnętrznego, którego pojemność jest ograniczona, wobec tego produkcja rolna powinna kształtować się w stosunku do kurczącego się rynku zewnętrznego, ażeby zbytnią podażą, czy też zbytniem nagromadzeniem dóbr rolniczych nie wspierać jeszcze i tak katastrofalnej ich ceny. Stąd staje przed nami zasada: nie rozdymać produkcji, a racjonalizować i ściągać. Zasada ta do pewnych granic koliduje z dotychczasowem założeniem propagandy rolniczej, ale tylko do pewnych granic. Nie zamyka ona bynajmniej działalności propagandy, nie zmniejsza aktualności jej istnienia, zmienia jedynie jej kierunek i pole działania.

Przy tej sposobności użyłem porównania, że gdy inne kraje produkcji rolnej znalazły się w tem położeniu, że muszą palić lub niszczyć zapasy, to my przynajmniej ograniczyć winniśmy jedynie produkcję tylko tyle, ile osiągnąć możemy najmniejszym kosztem i z największem prawdopodobieństwem. Gdy zaś decydującą pozycję zajmuje u nas ozimina,

Międzynarodowy komitet drzewny, którego przewodniczącym został Polak, znany działacz i ekonomista, hr. Krystyn Ostrowski. Polska zaproponowała utworzenie Międzynarodowej Rady nabiałowej. Porozumienia międzynarodowe to są czynniki decydujące zwycięstwa, ale w skali celów są one dopiero krokiem trzecim, który może być zrobionym gdy pole dla niego będzie właściwie przygotowane przez dwa kroki uprzednie. Pierwszym krokiem na tej drodze jest stabilizacja stosunków przez stałą walutę. Dzisiejsza ruchoma waluta, o stałej od 4 lat tendencji zwyżkowej, nie stwarza pola podatnego dla stabilizacji stosunków i umów międzynarodowych, które ruch waluty może zmienić. Trzeba więc zrozumieć, że co innego jest obrona stałej waluty, której teraz w Polsce niema, a co innego obrona obecnej ruchomej waluty, o ciągle zmieniającej się sile nabywczej, która od czterech lat stale jedzie wgórę. Obrońcy dzisiejszej waluty polskiej są obrońcami waluty ruchomej, a nie stabilizowanej. Przy obecnej walucie ruchomej żadne ułożenie się stosunków równowagi, między różnymi czynnikami życia gospodarczego, nie jest możliwe, bo ruch waluty zburzy każdą płaszczyznę równowagi. Dlatego też akcja dekretowo-sanacyjna nie daje rezultatu i dać w tych warunkach nie może, bo co się zrobi jedną ręką, akcją interwencyjno-dekretowo-sanacyjną to się odbiera i przekreśla drugą ręką, akcją deflacyjno-walutową. Jest to błędne koło, z którego wyjście jest przez moment walutowy, przez naprawę szkód deflacji i stabilizacji, i moment towarowy w skali międzynarodowej. Banki w Polsce duszą się od nadmiaru wolnych kapitałów, które nie mogą przejść do cyklu produkcji z powodu jego nierentowności. Pieniadze są, ale niema komu je dawać, bo zarżnięta deflacja produkcja, ani dawnych, ani nowych kapitałów, ani zabezpieczyć, ani oprocentować nie może, a tymczasem co rok przybywa około pół miljona nowych ust do nakarmienia i odziania, trzeba dla nich posad i miejsca pod słońcem, których zaciśniona i zahamowana deflacją produkcja nie jest w stanie wytworzyć! Gdy dla nadmiaru pary w kotle nie stworzy się ujścia, to kocioł może wylecieć w powietrze. Deflacja okazała się do tego celu zawodną. W walce z kryzysem nie o to chodzi, by ciężar kryzysu zwalić z bark jednej klasy, stanu, grupy, na barki innych klas, stanów, grup, bo żadna klasa, stan lub grupa ciężaru takiegoby nie uniosła. Trzeba przestać myśleć kategorjami partyjnictwa i walk klasowych, które tyle złego wyrządziły i myśleć kategorjami ogólno-państwowemi solidarnemi, stanowią cemi dobro ogólne ponad partykularne wybujałości klasowe, prowadzące do katastrof lub martwych punktów, z których wyprowadzać nawę państwową musi sanacja wybujałości. Cóż poradzić mogą wojewódzkie komitety ratownicze, mające prawo zmniejszania procentów, zaliczania nadmiernej ich części na spłaty kapitału i rozkładanie spłaty samego kapitału wierzycieli rolnictwa na 7 lat, jeżeli postępujący stale proces deflacji, pozostawiając nominalnie dług w tej samej wysokości pod zamaskowaną przykrywką nominału, zwiększył faktycznie siłę nabywczą, powiększając jego ciężar gatunkowy i wielkość długu, który w stosunku do spadającej wartości warsztatu rolniczego staje się z dniem każdym postępu deflacji, bez żadnego ekwiwalentu, panem i właścicielem coraz większej części danego warsztatu, wywłaszczając bez odszkodowania i wbrew prawu własności rolnika. Wierzyciel powinien dostać nie nominalnie, a faktycznie tyle, ile dał, plus procenty. Dziś przy postępach deflacji, nawet przy rozłożeniu na lat 7, dostaje znacznie więcej — dostaje premję, która jest wyzyskiem rolnictwa i nie znajduje po stronie rolnictwa żadnego ekwiwalentu, czyniącego zadość równej dla wszystkich sprawiedliwości. Na to by wierzyciel — Urząd Skarbowy — banki i syndykaty mogły z rolnictwa ciągnąć zyski, trzeba przywrócić rentowność produkcji rolnej, a nie zarzynać kurę, którą może znosić złote jaja. Poco tworzyć urzędy ratownicze i całą akcję dekretowo-sanacyjną, tworzyć Bank Akceptacyjny etc., jeżeli to, co oneby mogły dać, odbiera się jednocześnie i równolegle przez zwyżkę siły nabywczej pieniądza? Jedno jest tylko wyjście z sytuacji, to przywrócenie rentowności rolnictwu, wszystko inne to środki i drogi nie prowadzące do celu. W obecnych warunkach, gdy prawa ekonomiki liberalnej, z powodu usunięcia fundamentu i podstawy na jakiej gra i działanie się odbywało — to jest stałej waluty — działać nie mogą tak, jak dawniej, trzeba się uciec do gospodarki planowej. Trzeba premji walutowej przeciwstawić, dla obrony nie dobrobytu tej lub innej klasy, ale bytu dużych i małych warsztatów rolnych, kartel

---

a najpewniejszem stanowiskiem dla niej jest czarny ugor, ośmieliłem się postawić kwestję intensywnego powrotu do czarnych ugorów. Apel ten skierowuję przedewszystkiem do gospodarstw słabo nasyconych kapitałem, oraz chromających, pod względem materjalnych środków produkcji rolnej, gopodarstw, o słabym inwentarzu roboczym. Te wszystkie gospodarstwa, zafascynowane wojenną żądzą rozszerzania produkcji w nieskończoność, obsiewają cały areał gospodarczy wśród ciężkich niedomagań uprawowych i spóźnionych nadmiernie terminów siewów. Pozycje końcowe takich pól obniżyć muszą ogólną rentę majątku, względnie muszą zwiększyć niedobór, zapychają ten nieszczęsny rynek wewnętrzny zbożem lichem, produkowanem ze stratą, pracują w pocie czoła nad pogłębieniem kryzysu. Jak wyglądają w tym roku oziminy siane po przedplonach, względnie jak wogóle nie wyglądają, każdy z nas wie...

Produkcja ozimin, przy stosowaniu ugoru, jest tańsza i pewniejsza. Wspomniałem, że gdy stosowano ugory, kresy nasze wypasały stada owiec, które dziś zepchnięto na szary koniec ostrych zboczy. Pozwoliłem sobie przy tem wyrazić hipotezę, że kto wie czy klęski gospodarcze, które dziś za często jednak przeżywamy, nie mają swego źródła w zbytniej intensyfikacji gospodarstw przy użyciu sort zbóż wyhodowanych w odmiennych warunkach, jako też wskutek zaniechania ugorów.

Podobnie jak produkcję zbożową w tych ograniczonych warunkach zbytu, powinniśmy ściągać i racjonalizować produkcję zwierzęcą: kasować osobniki źle wyhodowane, te nieproduktywne maszyny do przeróbki pasz, a wyselekcjonować osobniki zdrowe i pełno wartościowe, wyjść z kryzysu ze zmniejszonem pogłowiem, ale doborowem. Tu znowu winny odegrać odpowiednią rolę czynniki oświatowe, inspektoraty rolne i analogiczne placówki.

Odnośnie do propagandy organizacyj spółdzielczych zbytu produktów rolnych, to ośmieliłbym się też wyrazić zdanie, że realizowanie tych rzeczy w czasach, gdy najstarsze firmy ulegają bankructwu, winno się odbywać tylko nadzwyczaj ostrożnie i wśród wyjątkowo korzystnych danych. Narazie wystarczy uświadamiać i przygotować grunt dla przyszłych zrzeszeń, gdyż zadużo było w tych sprawach zawodu i zniechęcenia.

Odnośnie do polityki Rządu, to o ile pociągnięcia w kierunku oddłużenia warsztatów rolnych wykazały dużo inicjatywy i aktywności, to nie można tego powiedzieć o jednym z najważniejszych problemów zbytu produktów rolnych: o dostawach dla wojska i Państwowych Zakładów zakupu zboża,

rolniczy na wzór Niemiec, bo nie wystarczy mieć złoto na to, by móc otrzymać walutę, trzeba jeszcze by życie gospodarcze kraju było przystosowane do polityki deflacji, a tego u nas niema. Niemcy właśnie podjęły taki planowy i konsekwentny wysiłek przystosowaniem życia gospodarczego do procesu deflacji. Polska zwlekała, a gdy wreszcie zrobiła mocno spóźniony jeden krok naprzód, to zaraz robiła dwa kroki wstecz. Przystosowaniem życia do procesu deflacji jest stworzenie kartelu agrarnego. Trudności stworzenia kartelu agrarnego są duże i dadzą rezultat, o ile uwzględnić szeroko interesy przemysłu, handlu i konsumentów, bo do zgóry uplanowanej ceduły cen zbożowych musiałyby się dostosować ceny towarowe, czyli ceny zbożowe mogłyby się zamienić w pewnego rodzaju walutę, decydującą o całokształcie poziomu notowań towarowych. Takie zagadnienie już stanęło przed Niemcami, ale Niemcy, uzyskawszy zgodę Międzynarodowego Banku Wypłat w Bazylei na storpedowanie waluty niemieckiej, to jest marki, trudności tego zagadnienia bać się przestały. Jak go rozwiążą przyszłość pokaże. W każdym razie Niemcy są na drodze do wyjścia z bloku złotego, stojąc w solidarnej linji z Ameryką i Anglją, to jest z polityką Banku Angielskiego i Federal Reserve Bank w Nowy Yorku. Wyjście Polski z bloku złotego postawiłoby nas we wspólnym froncie z takiemi potęgami, jak Ameryka, Anglja, Niemcy, a może niedługo i Francja. O tym momencie zagadnienia nie można zapominać, bo ostatnią pożyczkę dostaliśmy od Anglji w okresie, gdy tak w Polsce, jak w Anglji, waluta była ruchoma. W bloku złotym Polska, oparta o walutę złotą, należącą do bloku złotego, nie dostała pożyczki — dostała ją dopiero od Anglji, stojącej po za blokiem złotym. Jest to fakt ważny i znamienny, którego nie można niedoceniać, a który ma swoją swoistą wymowę. Polsce potrzeba stabilizacji, a nie inflacji, którą już raz przeżywaliśmy, ani deflacji, to jest ruchu waluty wzwyż, która teraz przeżywamy. Długotrwały okres deflacji, niedostowany do wytrzymałości i odporności organizmu gospodarczego Polski, może łatwo doprowadzić, na podstawie prawa akcji i reakcji, do kataklizmu inflacji, za którą całkowitą odpowiedzialność poniesie przeciągnięcie struny do absurdum przez deflację. Ani inflacja, ani deflacja, tylko stabilizacja — oto czego Polsce potrzeba!

Stanisława Groblewska 2)

## Co może być pomocą w pracy hodowlanej

Mając w ten sposób unaocznione normy żywienia i równocześnie wykres mleczności, można łatwo ocenić, która pasza okazała się najkorzystniejsza, a w danych warunkach gospodarstwa najekonomiczniejszą.

Poniżej podaję w tablicach kalkulację pasz stosowanych w poszczególnych latach, obliczając według cen obecnych dla pasz loco Kraków, przyczem mam na celu także wyprowadzenie kalkulacji na rok obecny i zorjentowanie, który skład mieszanki będzie w tym roku najekonomiczniejszy.

Jak widać z tablicy V, cena 1 kg mieszanki z roku 1929/30 o zawartości 222 gr białka i 0,98 jednostek karmowych, kosztuje 15.37 grosza, a wystarcza na produkcję 5 kg mleka.

1 gr białka kosztuje tutaj 0,0699 grosza, 1 jednostka karmowa 15.60 gr; koszt wyprodukowannia 1 kg mleka, przy składzie mieszanki z tego roku, wynosi 3.07 gr.

Pasza bytowa do 4 kg mleka, podana w tablicy II z roku 1929/30, o zawartości 410 gr białka i 4.1 jednostek karmowych, kosztuje 64.72 gr na sztukę dziennie, przez okres zimowy.

Tablica VI podająca skład mieszanki najbardziej rozmaitej w roku 1930/31, wykazuje, że:

1 kg mieszanki treściwej, o zawartości 240 gr białka i 1.02 jednostek karm., wystarczający na produkcję 3.3 kg mleka, kosztuje 15.37 gr, 1 gram białka 0.0699 gr, 1 jednostka karmowa 15.68 gr; koszt wyprodukowania 1 kg mleka wynosi w tym składzie mieszanki 3.17 gr.

Pasza bytowa z tego roku (Tabl. III, rok 1930/31), składająca się z 412gr białka i 5.4 jednostek karmowych, kosztuje w okresie zimowym na sztukę 92.70 gr.

Podług tablicy VII z roku 1931/32 cena 1 kg mieszanki treściwej o zawartości 161.3 gr białka i 0.90 jednostek karm., wynosi 12.56 gr i wystarczy na produkcję 3.6 kg mleka.

1 gram białka kosztuje 0.0778 gr, 1 jednostka karmowa 13.96 gr; koszt produkcji 1 kg mleka wynosi przy tym składzie mieszanki 3.49 gr.

Pasza bytowa podług składu z roku 1931/32 (Ta-

---

Stwierdzić należy, że mimo ciągłych, już za rządów zaborczych i dziś podejmowanych wysiłków i prób, sprawa ta nie może się doczekać właściwego załatwienia i jak dawniej, tak teraz po rekach przedsiębiorców ociekają żywotne soki produkcji dziś tak anemicznej i wątłej, że każda jej kropla zmarnowana, narodową zbrodnią się staje! Uważam, że tę rzecz powinno się rozwiązać z obejściem sprzedaży ofertowej, że poprostu organizacje rolnicze dostarczyłyby ściśle, wedle zakreślonych przez wojskowość terminów, całe ich zapotrzebowanie produktów rolnych, a rozrachunek następowałby według notowań Giełdy w dniach dostawy. Magazyny powiatowe nieoczyszczone zboże poddawałyby ostatecznemu doprawieniu. Wymagania wojskowości, zwłaszcza odnośnie do pasz winny być mniej wybredne dla dostaw producentów, zwłaszcza drobnych, i obniżyć linję swych wymagań stosownie do wymagań produkcji. W sprawach wypłaty, rzecz prosta, powinny nastąpić jak najdalej idące ułatwienia, ewentualnie jak najprzystępniejsze kredyty. Jesteśmy krajem w 80% rolniczym i niema u nas poważniejszego argumentu ponad interesy rolnicze.

W końcu poruszyłem sprawę funduszu pracy, wyrażając życzenia, aby go nie zasklepiać tylko w drogach powiatowych, a objąć nim także drogi gminne, które są przeważnie w stanie ubliżającym wszelkim pojęciom o państwie kulturalnem, jakoteż objąć budowle koniecznej użyteczności publicznej. Niechby dłużnik, ściągający się na zapłatę zaległości w tych ciężkich czasach, kiedy bieżącym zobowiązaniom trudno sprostać, miał tę przynajmniej zachętę płacenia, że część tej daniny poszła w tej samej gminie na inwestycje komunikacyjne, ewent. na społeczny ład i dobrobyt, niechby płatnik oglądał z trudu swej ofiary płatniczej powstały żywy i trwały pomnik w miejscu swego działania. W ten sposób właśnie martwy pieniądz przeistacza się w twórczą radość życia i na pożytek państwa i szerokich mas obywateli.

Tych kilka uwag, pochodzących od człowieka, który może nie miał sposobności pogłębić należycie poruszonych tematów, przedkładam ku rozwadze kół zainteresowanych, jako jedną kroplę więcej wysiłków, zdążających do znalezienia ziarna właściwej prawdy.

Myszkowice, dnia 22 listopada 1933 r.

blica IV), kosztuje na sztukę 73.80 grosza, a zawiera 415 gr białka i 4.5 jednostek karmowych.

Jak widać z powyższego zestawienia koszt wyprodukowania 1 kg mleka, tak jak i koszt 1 grama białka wypadł najtaniej w pierwszym roku, a najdrożej w ostatnim. Natomiast koszt paszy bytowej był najwyższy w drugim roku.

Ponieważ jednak drugi rok wykazał w stosunku do poprzedniego zwyżkę o 9.925 kg, wyprodukowanego w ciągu roku mleka i zwyżkę o 0.12% tłuszczu przy niższym stanie krów o 1.1 szt., zatem łatwo obliczyć według miejscowych cen mleka, czy ta zwyżka i połączony z tem większy dochód z mleka, pokrywa większy koszt paszy bytowej, bo wynoszący o 27.8 grosza więcej, niż w roku poprzednim, odliczając jednak koszt rocznego utrzymania 1.1 krowy.

Trzeci rok pomimo, że wykazał zwyżkę w produkcji o 1.102 kg mleka, a pasza bytowa jest tańsza o 19 gr, niż w roku drugim, obciążony jest kosztem utrzymania 2 krów więcej. Znowu więc od miejscowych warunków, bo od cen mleka, zależna będzie cała kalkulacja.

W każdym razie widać jasno z powyższego obliczenia, że najwięcej kosztuje pasza utrzymująca

### TABLICA V

Kalkulacja kosztów miesz. treść z r. 1929/30 według cen obecnych

| Rodzaj paszy | Stosunek % w mieszance | Ilość paszy w miesz. | Wartość paszy w miesz. groszy | Gramów białka w miesz. | Cena 1 grama białka groszy | Ilość jedn. karm. | Cena 1 jedn. karm. groszy | UWAGI |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Otręby pszenne | 50 | 50 | 4·— | 56 | 0·071 | 0·40 | 10·— | Produkcja 1 kg mleka kosztuje 3·07 grosza |
| Makuchy lniane | 25 | 25 | 5·— | 60 | 0·083 | 0·28 | 17·70 | |
| Mączka sojowa | 12·5 | 12·5 | 3·12 | 50 | 0·062 | 0·15 | 23·80 | |
| „ orzecha ziemn. | 12·5 | 12·5 | 3·25 | 56 | 0·058 | 0·15 | 22·42 | |
| Razem | 100% | 100·— | 15.37 | 222 | Przeciętn. 0.0699 | 0·98 | Przeciętn. 15·68 | |

### TABLICA VI

Kalkulacja kosztów miesz. treść. z r. 1930/31 według cen obecnych

| Rodzaj paszy | Stosunek % w mieszance | Ilość paszy w miesz. | Wartość paszy w miesz. groszy | Gramów białka w miesz. | Cena 1 grama białka groszy | Ilość jedn. karm. | Cena 1 jedn. karm. | UWAGI |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Otręby pszenne | 36 | 36 | 2·88 | 40·7 | 0·071 | 0·29 | 10·— | Produkcja 1 kg mleka kosztuje 3·17 grosza |
| Makuch lniany | 20 | 20 | 4·— | 48·4 | 0·083 | 0·22 | 17·70 | |
| „ słonecznik. | 15 | 15 | 3·15 | 43·— | 0·075 | 0·17 | 18·75 | |
| „ rzepakowy | 7 | 7 | 1·19 | 14·1 | 0·074 | 0·07 | 16·34 | |
| Mączka sojowa | 12 | 12 | 3·— | 48·— | 0·062 | 0·15 | 20·83 | |
| „ orzecha ziemn. | 10 | 10 | 2·60 | 45·7 | 0·058 | 0·12 | 22·42 | |
| Razem | 100% | 100 | 16·82 | 239·9 | Przeciętn. 0.0700 | 1·02 | Przeciętn. 16·49 | |

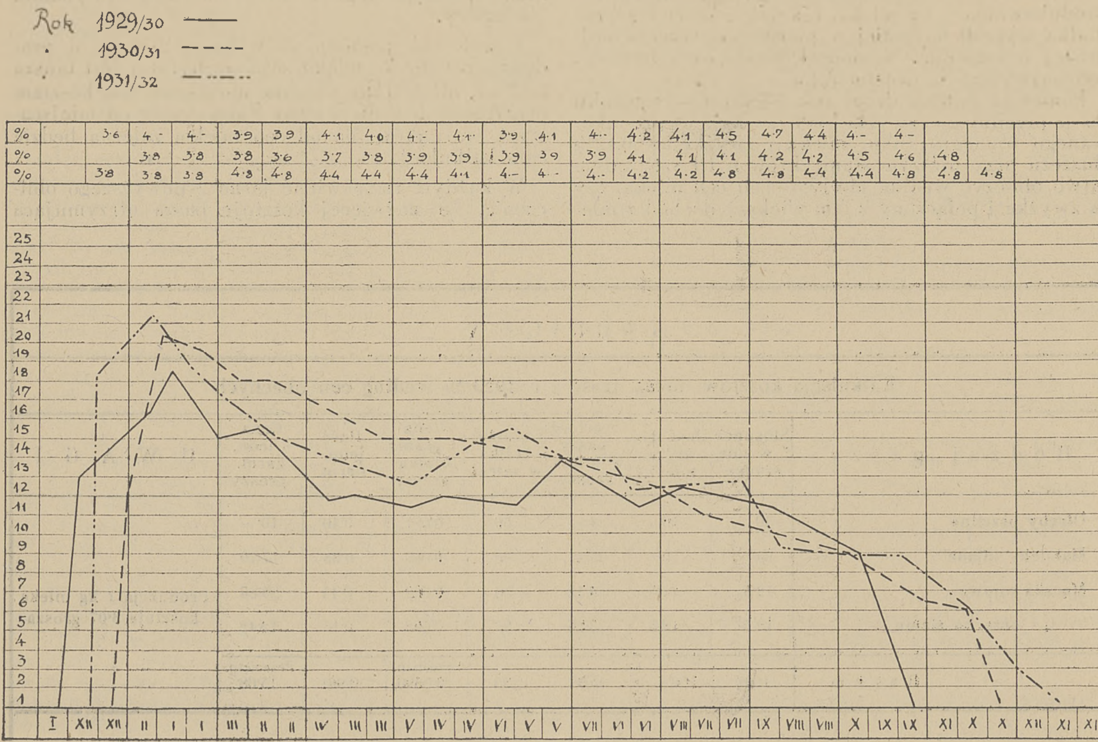
### TABLICA VII

Kalkulacja kosztów miesz. treść. z r. 1931/32 według cen obecnych

| Rodzaj paszy | Stosunek % w mieszance | Ilość paszy w miesz. | Wartość paszy w miesz. groszy | Gramów białka w miesz. | Cena 1 grama białka groszy | Ilość jedn. karm. | Cena 1 jedn. karm. | UWAGI |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Otręby pszenne | 62 | 62 | 4·96 | 70.1 | 0·071 | 0·50 | 10·— | Produkcja 1 kg mleka kosztuję 3·49 grosza |
| Makuch lniany | 38 | 38 | 7·60 | 91·2 | 0·083 | 0·40 | 17·70 | |
| Razem | 100% | 100 | 12·56 | 161·3 | Przeciętn. 0·0778 | 0·90 | Przeciętn. 13·96 | |

## NAZWA KROWY BIEDRONKA Nr. 837.

O. Miś II — M. Kalina.




| Mleczność za okres laktacyjny | Dni laktacji | Przeciętny % tłuszczu | Kg tłuszczu | Przeciętny udój dzienny |
|---|---|---|---|---|
| kg 3.645.5 | dni 286 | % 4.08 | kg 148.65 | kg 12.7 |
| kg 3.930.8 | dni 316 | % 3.94 | kg 155.16 | kg 12.4 |
| kg 3.776.2 | dni 336 | % 4.17 | kg 159.34 | kg 11.2 |

krowę przy życiu i wyprodukowanie 4 kg mleka. Koszt paszy produkcyjnej jest minimalny, bo w mieszance o każdym składzie dochodzi zaledwie do 3.5 gr za 1 kg mleka. Dlatego paszę produkcyjną opłaci się dać zawsze, bo w niej dopiero można odebrać kapitał włożony w utrzymanie krowy.

Wykresy, o których była mowa wyżej, prowadziłam w oborze, składającej się z krów zarodowych rasy czerwonej-polskiej. Mogą one dać pewną podstawę do wyciągnięcia dalej idących i ogólniejszych wniosków, o wartości użytkowej naszej rasy krajowej, często niesłusznie, a przeważnie bezpodstawnie atakowanej.

Krowy, których wykres mleczności podałam, zakupione były, jak już zaznaczyłam, w kondycji bardzo słabej; ich przewód pokarmowy nie był przystosowany do wykorzystywania białka w paszach treściwych (co jest bardzo ważne!), a okazały się plastycznym i wdzięcznym materjałem, reagującym wybitnie na poprawę bytu. Przy szybkiej poprawie kondycji, już po roku, wykazały dużą zdolność wykorzystywania różnych rodzajów białka, podnosząc wybitnie mleczność, a nie zatracając cechy rasowej, t. j. wysokiego % tłuszczu.

Powyższe wyniki z bydłem czerwonem-polskiem, w dodatnio zmienionych warunkach żywienia, potwierdza nietylko omawiane doświadczenie praktyczne, ale cały szereg znanych mi podobnych wypadków, które dowodzą, że bydło to jest materjałem bardzo wdzięcznym i przez to cennym, temwięcej, że doskonały gatunek mleka znajduje chętnych nabywców i rywalizuje skutecznie na każdym rynku zbytu i w mleczarniach z chudszem mlekiem bydła innych ras.

Zaobserwowana u bydła czerwonego i widoczna z wykresu wielka zdolność dobrego wykorzystywania szczególnie pasz objętościowych, ma duże znaczenie ekonomiczne i może być uważana jako zaleta, szczególnie w ciężkich obecnie warunkach ekonomicznych, skazujących hodowcę na daleko idące ograniczenia w zakupie pasz treściwych, a korzystanie z pasz wyprodukowanych we własnem gospodarstwie..

Obserwacje te potwierdzają jeszcze raz słuszność postanowienia Ministerstwa Rolnictwa, przeznaczającego większą część terenów Polski dla hodowli bydła krajowego, które tak dla większej własności, jak szczególnie dla drobnego rolnika — głównego dostawcy mleka i jego przetworów — jest jedynie odpowiednim materjałem do chowu, wdzięcznym za starania, a nie degenerującym w warunkach ekstensywnych.

Ale i hodowcy, którzy zechcą nad tym materjałem popracować i stawiać mu będą duże wymagania, nie spotkają się z zawodem. Należy tylko pamiętać, że poprawiając żywienie krów nie można

żądać natychmiastowej reakcji z zwiększeniu ilości mleka. Muszą one przystosować swój organizm do zmienionych warunków, co trwa nieraz miesiące, a nawet dłużej i dopiero osiągnąwszy maksymalną kondycję mięśniową mogą dać maksimum mleka i maksimum % tłuszczu.

Jeżeli potrzebnym i dla hodowcy interesującym jest wykres z całej obory, który podałam, to logicznie nasuwa się myśl o potrzebie wykresu indywidualnego dla każdej sztuki, jako jednostki składającej się na obraz ogólny.

Wykres taki będzie ważny dla każdej obory, tak użytkowej jak i zarodowej, gdyż pozwoli na łatwą selekcję tak wśród nich samych, jak i w materjale od nich pochodzącym.

Na podanym wykresie (patrz str. 792), przeznaczonym na wykres indywidualny przez okres 3 lat, brałam pod uwagę cały okres laktacyjny danej krowy, a nie rok kontrolny, jak w wykresie z całej obory gdyż tylko taki da całokształt obrazu jej użytkowości od ocielenia do ocielenia.

Arkusze z indywidualnemi wykresami umieszczone są w książce za wykresami z całej obory i wypełniają ją do końca.

Jak widać z boku znaczone są kg mleka od 1 do 30, u góry 3 linje na zapisywanie odpowiedniego % tłuszczu przez 3 lata. Pionowe linje oznaczają 12 miesięcy, podzielone u dołu na 3 części, co umożliwia zaznaczenie liczbą rzymską miesiąca, od którego zaczynamy wykres z chwilą ocielenia krowy, a który w każdym roku może być różny.

U góry, przed nazwą krowy, jest miejsce na wyszczególnienie lat, w których wykresy kreślimy.

U dołu, w małej rubryce zapisujemy mleczność za okres laktacyjny, dni laktacji, przeciętny % tłuszczu, kg tłuszczu i przeciętny udój dzienny.

Cyfry te pisane są taksamo jak wykres z obory co roku innym kolorem atramentu, takim samym, jak linja wykresu z danego roku i % tłuszczu.

W ten sposób uzyskujemy jasny obraz przebiegu laktacji, który pozwala na łatwe wyciągnięcie następujących wniosków:

1) o wysokości wydajności dziennej danej sztuki,

2) o wysokości % tłuszczu,

3) wykres graficzny zwróci uwagę, czy spadek mleczności odbywa się w sposób naturalny i równomierny,

4) czy zapuszczenie następuje we właściwym czasie, a wreszcie,

5) unaocznia wszelkie wahania wydajności, które wskażą na nieprawidłowe żywienie, jakie może być zaraz przez hodowcę zauważone i poprawione. Jeżeli wahania te są wynikiem choroby danej sztuki, zwrócą uwagę w tym kierunku i pozwolą na wycofanie jej wczas, z mniejszem niebezpieczeństwem dla obory i ryzykiem dla hodowcy.

Prowadząc wykresy indywidualne w książce, zaprowadziłam je również w oborze. Nad każdą krową wisi tabliczka z jej nazwą, nazwą ojca i matki, datą pokrycia i przypuszczalnego ocielenia. Czerwonemi linjami są z lewej strony oznaczone kg mleka, u dołu miesiące, u góry wreszcie miejsce na zaznaczenie % tłuszczu, który wpisuje się po każdej bytności asystenta kontroli mleczności i dorysowuje linję przebiegu laktacji.

Wykres i wszystkie te zapiski robione są kredą i ustają z zapuszczeniem krowy, a rozpoczynają się znów z chwilą jej ocielenia.

Przerywaną kreską pionową znaczę na tablicy dzień, w którym dana sztuka powinna być zapuszczona.

W ten sposób hodowca i każdy interesujący się oborą ma przed sobą jasny obraz użytkowości każdej sztuki, wraz z wszytkiemi potrzebnemi datami.

Ten drobny wysiłek pracy, stosowany raz na dwa tygodnie, po każdej kontroli mleczności dla zrobienia tych wykresów w książce i w oborze, sądzę, że nie powinien wydawać się zbyt duży dla hodowcy, którego cechą jest systematyczność, tembardziej w stosunku do zyskiwanej tym sposobem jasności obrazu swojej pracy hodowlanej i wynikających stąd korzyści materjalnych.

Hodowca, który zainteresuje się graficznemi wykresami i przedewszystkiem zechce się w nie wpatrzeć — wyczyta z nich tyle, że potrafi ocenić korzyści, które mu dadzą, gdyż mówią one same za siebie.

A. Siemionow

## Szkółki winorośli

Chętnych do założenia winnic na Podolu Małopolski dużo, lecz wysokie koszta nabycia drogich, szczepionych na amerykańskich podkładkach, sadzonek wstrzymują rozwój tej mającej wielką przyszłość gałęzi gospodarstwa tej dzielnicy. Koszta uprawy gleby pod winnice wysokie, lecz prace te dadzą się wykonać domowym inwentarzem bez wyłożenia gotówki. Pomijam sprawę uprawy gleby pod winnice i założenie samych winnic gotowemi do sadzenia sadzonkami, z czem można zaznajomić się z podręczników, np. z „Krótkiego podręcznika uprawy winorośli w Polsce" p. Głażewskiego i p. Zarugiewicza. Wskazano tam w krótkich zarysach jak uprawiać glebę, jak sadzić winorośle, jakie gatunki najodpowiedniejsze, nawet gdzie dostać można sadzonki, lecz niema wskazówki jak wyprodukować te sadzonki tanio u siebie.

Obecnie szczepiona sadzonka kosztuje 60 gr, a przy mniejszem zapotrzebowaniu sprzedają nawet po 1 zł sztuka. Na ha, przy rozstawie 1.5 × 1.5 metr., potrzeba około 3.900 sadzonek (na morg 2.230—2.250) co wyniesie najmniej 1.350 zł. Cena zbyt wysoka! Trzeba znaleść wyjście jak ominąć ponoszenie tak wysokich kosztów i jednocześnie jakby można prędzej przystąpić do zakładania winnic, których olbrzymia przyszłość, jak również przyszłość sadów owocowych, dają możność wysokiej renty, czego nie daje i nie da nigdy zbożowa gospodarka, i którą narazie tak trudno zastąpić złotem winem lub owocami!

Zacznijmy więc produkować taką szczepioną na amerykańskiej podkładce sadzonkę swoim własnym kosztem. Do tego potrzeba trochę wiedzy, pracy, cierpliwości i bardzo niewiele pieniędzy. Poniżej podane cyfry dadzą obraz możliwości przeprowadzenia tego rodzaju akcji. Sadzonka własnej produkcji powinna kosztować nie drożej, niż 12—13 gr sztuka.

Podaję plan roboty i kosztorys na wyprodukowanie 1.000 szt. sadzonek:

1) Zakup sztubrów amerykańskiej łozy na podkładki: Riparja Rupestris 3309, lub Riparja Rupestris 101 [14], lub Chasselas Berlandieni 41-B, stosownie do zawartości wapna w ziemi, w Rumunji w Zakładzie A. Aniszczenko (Pepiniera Alexandru Aniscenko, Calasari-Besarabja) za 1000 sztuk sztubrów 1 metr długości, przyczem z każdego 1 metr. sztubru można wyciąć 2—3 podkładki (kawałki) o 2—3 oczkach, po 3 gr za sztubr t. j. za 1000 szt. 30 zł.

2) Zakup zrazów pożądanych odmian europejskiej szlachetnej łozy tamże po 2—2½ gr za zraz — 1000 zrazów à 2—2½ gr = 20—25 zł.

3) Transport z Rumunji do stacji Zaleszczyki, bez cła, co można uzyskać za pośrednictwem Izby Rolniczej, w przybliżeniu wyniesie 20 zł.

4) Lokal-piwnica z wilgotnym rzecznym piaskiem,

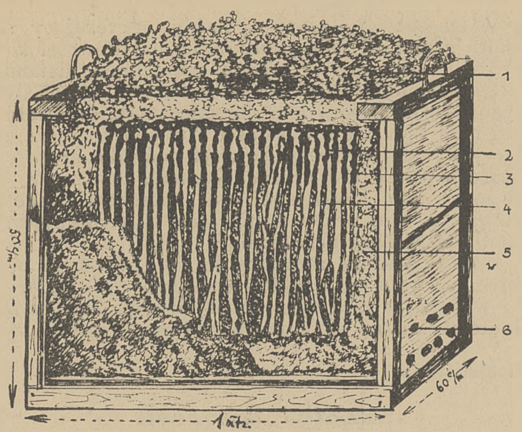



Fig. 1.
Skrzynia z ułożonemi szczepionkami, przesypanemi trocinami z węglem i otulona naokoło warstwą, do 10 cm, ugniecionych trocin bez węgla. Z wierzchu warstwa do 3 cm wiór drzewnych. 1) Wiory drzewne, 2) szczepionki, 3) próżnia, 4) trociny z węglem, 5) trociny bez węgla, warstwa do 10 cm grubości. 6) dziury dla dostępu powietrza. — (Prostujemy zaszłe na kliszy pomyłki: ma być 60 cm wysokości, 30 cm szerokości).

dla przechowania zakupionych sztubrów i zrazów od miesiąca listopada-grudnia do miesiąca marca — u siebie na miejscu.

5) Skrzynia (fig. 1) z 1½ cm desek, o wymiarach 1 m długości, 60 cm wysokości, 30 cm szerokości, dla ułożenia podlegających stratyfikacji szczepionek, t. j. w krótkim czasie dokonania rychlejszego zrośnięcia się miejsc zaszczepu, wytworzenia początkowych korzonków i wybijania oczek z zaszczepionych zrazów. W skrzyni układa się 1.500—1.700 szt. — 5 zł.

6) Trociny miękkiego drzewa (nie można użyć

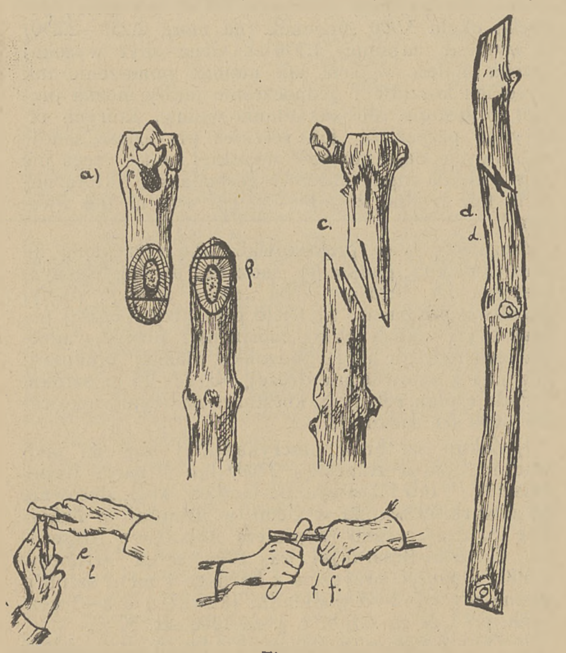



Fig. 2.
Nacięcia: a) zraza z oczkiem szlachetnej winorośli, b) podkładki łozy amerykańskiej, c) wygląd nacięć w przekroju, d) szczepionka gotowa do ułożenia w skrzyni, e) i f) jak należy operować nożem i zrazem, lub podkładką przy nacinaniu.

dębowych i sosnowych trocin) — 15 kg na 1 skrzynię: a) dla ocieplenia ścianek, dna i zamiast pokrywy warstwą do 10 cm grubości i b) dla przełożenia układanych szczepionek 2—3 cm warstwą trocin przemieszanych z węglem drzewnym (⅕ część węgla na ⅘ części trocin) — 1 zł.

7) Węgiel drzewny — 1 zł.

8) Lokal, w postaci ciepłego mieszkania ze stołami dla cięcia 1-metrowych sztubrów amerykańskiej łozy na odcinki — 30 cm długości, o 2—3 oczkach, dla podkładek z odpowiedniem nacięciem, również i zrazów pożądanych odmian o 1 oczku, z odpowiedniem nacięciem dla zaszczepienia na pociętych podkładach u siebie na miejscu.

9) Nóż do cięć, zwykły jak dla okulizowania = 4—5 zł.

10) a) Robotnik lub robotnica do wycinania podkładek i zrazów, na 1000 szt. — 1 rob. à 1 zł = 1 zł.

b) Robotnik lub robotnica dla nacięcia górnej części podkładki i nacięcia dolnej części zraza (fig. 2), z zaszczepieniem zraza do podkładki, na 1000 szt. — 1 rob. à 1 zł = 1 zł.

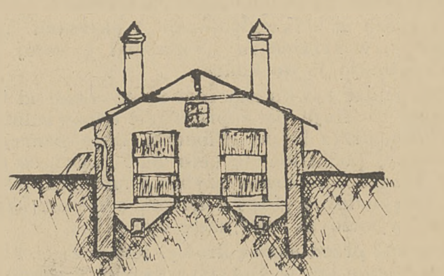


Fig. 3.
Przekrój suszarni, lub innego lokalu, z ustawionemi skrzyniami z zastracyfikowanemi szczepionkami dla ogrzewania.

11) Robotnik dla układania do skrzyni szczepionek z przysypywaniem trocinami (patrz fig. 1) = 1 zł.

12) Lokal (fig. 3) w postaci ciepłego pokoju, izby, lub improwizowanej ogrzanej szklarni, z wykorzystaniem dla tego celu okien inspektowych, lub suszarni tytoniowej (których obecnie na terenie Małopolski jest dużo), z rusztowaniem do ustawienia skrzyni (ewentualnie — skrzyń) ze szczepionkami, pierwszego piętra na 15—20 cm od podłogi, przy ogrzewaniu od dołu, a drugiego na 40 cm od skrzyni pierwszego piętra, w temperaturze 25—30 C⁰ w przeciągu 10—12 dni i 2—3 dni w zwykłej temperaturze dla ochładzania skrzyni, ewentualnie szczepionek u siebie na miejscu.

13) Opał lokalu ze skrzyniami + 2 metry drewna = 20 zł.

14) Wysadzanie ze skrzyń stratyfikacyjnych rozwijających się sadzonek (fig. 4) do szkółki na grządki, z rozstawą grządki od grządki na 70—100 cm (fig. 5), zregulowane do 60 cm głębokości, w wykopany rowek, z ustawianiem sadzonek co 10 cm jedna od drugiej, pozatem zakopaniem rowka z sadzonkami i przysypaniem jeszcze do 5 cm po wierzchu sadzonek. 3 robotników à 1 zł — 3 zł. Razem na wyprodukowanie 1000 szt. sadzonek (fig. 6), z odtrąceniem do 20% zmarniałych wyniesie:

30 + 25 + 20 + 5 + 1 + 1 + 1 + 1 + 1 + 5 + 20 + 3 + strata za 20% zmarniałych — 16 zł = 129 zł tj. 1000 szt. à 12.8 gr sztuka, bez pielęgnacji w szkółce w przeciągu lata i jesieni, ponieważ robotnik dla pielęgnacji roczny, w międzyczasie.

Jak widać z planu kosztorysu, przebieg pracy wyprodukowania sadzonek odpornych na filokserę nie jest niewykonalny samym zainteresowanym w założeniu winnicy.

Załączone ryciny dostatecznie ilustrują wymieniony cały przebieg pracy. Dodać jednak należy, że celem dobrego przechowania w piwnicy sztubrów amerykańkiej lozy, jak również i zrazów europejskich łóz. do dnia zaszczepienia zawsze trzymać je trzeba zakopane w dość wilgotnym rzecznym piasku, w piwnicy, a piwnica ma być wentylowana.

Przed szczepieniem, tak sztubry i zrazy na 1—3 godziny zanurzyć w zwykłej wodzie, celem zmiękczenia drewna, dla łatwiejszego cięcia sztubrów na + 30 cm odcinki-podkładki, o 2—3 oczkach, przyczem dolne cięcie powinno być zrobione tuż pod oczkiem, w górnym zaś cięciu oczko ścina się. Oczka na odcinkach-podkładkach ścinać trzeba przy samej obrączce, a to celem uniknięcia wybicia oczek i ułatwienia ukorzenienia się. Nacinanie wykonuje się nie równolegle do budowy drewna łozy, a ukośnie (fig. 2). Podkładkę nacina się w górnej części: tak samo zrazy nacina się, ale w dolnej części pod oczkiem z dostosowaniem jednakowej grubości tak podkładki jak i zraza. Trociny zaparza się wrzą-

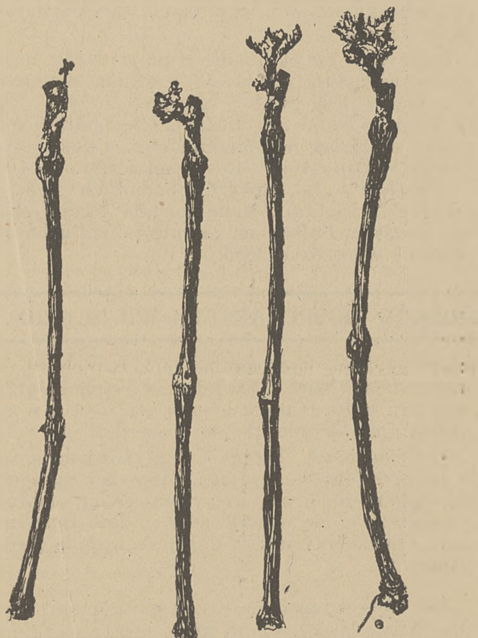


Fig. 4.
Szczepionki po upływie 10—14 dni wyjęte ze skrzyni, zrosły się w miejscu zaszczepienia, z pędami wybitemi ze szlachetnych oczek zrazów, i zaciągnięte w dole callusem miejsca cięć z pojawiającemi się korzonkami.

kiem, celem zabicia bakteryj, zarazków i napęcznienia. Szczepionki, po skontrolowaniu, czy rzeczywiście robotnica dopasowała je szczelnie i akuratnie, segregujemy ściśle według odmian, jeżeli jest ich kilka, i układamy w skrzynie (patrz fig. 1) poziomo. dla tego jeden bok (ścianka) ma być ruchomy, a pokrywa w postaci deszczułek ma być również luźnie przyłożona, a nie przybita na stałe. Po napełnieniu skrzyni usuwamy pokrywę, a wysunięty bok zakładamy na swoje miejsce. Szczepionki należy układać jedna obok drugiej w odstępach 2—3 cm, w zależności od krzywizny szczepionek. na warstę 2—3 cm grubości wilgotnych trocin z domieszką węgla drzewnego miałko utłuczonego (jak wyżej podano 1/5 część węgla + 4/5 części trocin). Szczepionki mają być przytknięte górną swoją częścią do deski pokrywy, dół zaś opieramy w warstwę 10 cm grubości zwilżonych i mocno utłuczonych trocin, bez do-

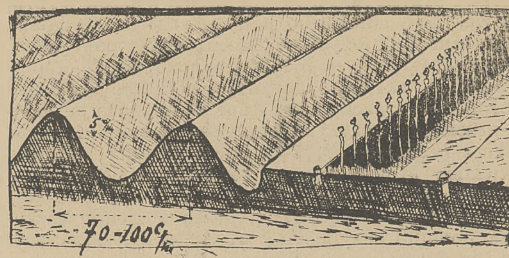


Fig. 5.
Wyjęte ze skrzyni szczepionki wysadza się w odstępach 10 cm jedna od drugiej w szkółce do rowków z zastawą po 70—100 cm i przysypuje się ziemią: prócz tego do 5 cm grubości przysypuje się bardzo lekką ziemią, zmieszaną z trocinami, przetartą rękami.

dawania węgla. Ściany skrzyni, w miarę napełnienia szczepionkami, stopniowo się podwyższają utłaczonemi trocinami (patrz fig 1). Na ułożony pierwszy rząd szczepionek nasypujemy warstwę zwilżonych trocin z węglem, tak żeby trocinami nie było przysypane miejsce zaszczepienia jak również i oczko, i znów układamy nowy rząd szczepionek i td., aż do wypełnienia całej skrzyni. Pozatem wysunięty bok zasuwamy na swoje miejsce, skrzynię stawiamy na swoim dnie, deszczułki, zastępujące pokrywę, stopniowo wkładane w miarę wypełnienia skrzyni szczepionkami, wyjmujemy i na wierzch skrzyni, na 10 cm warstwę wilgotnych trocin, nakładamy jeszcze ostrożnie zwilżone wodą wióry stolarskie, (pozostałe od robienia skrzyni), celem lepszego utrzymania potrzebnej dla stratyfikacji wilgoci, ciepła, niezbędnie potrzebnych dla wytworzenia callus'a, dla zrośnięcia się miejsc szczepienia i wytworzenia korzonków. W ściankach skrzyni robią się dziury dla dostępu powietrza do szczepionek. Lokal, w którym ustawimy skrzynię na rusztowaniu, powinien być oświetlony, dostatecznie wentylowany, nasycony wilgotnym powietrzem z odpowiednią temperaturą 25—30C° w przeciągu 10—12 dni. Dla utrzymania niezbędnie potrzebnej wilgoci w lokalu, skrzynie, w miarę wysychania, opryskuje się wodą. Po upływie 6—7 dni można podnosić pokrywę z wiór i trocin, celem sprawdzenia, jak wyglądają zaszczepienia, jak napęczniały oczka, czy niema pleśni. Po sprawdzeniu należy zpowrotem

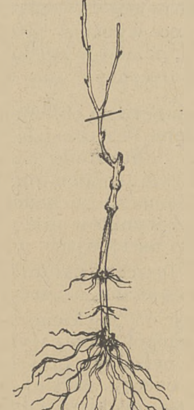


Fig. 6.
Silnie ukorzeniona sadzonka winorośli, ze zgrubieniem w miejscu szczepienia, po wykopaniu ze szkółki przenosi się na stałe miejsce.

szczelnie przykryć. Po 10—12 dniach z oczek wybiją żółtawe, bez chlorofilu, pędy. Z chwilą tą należy temperaturę obniżyć do normalnej pokojowej. W tym celu pokrywy zdejmujemy stopniowo, a młode pędy w skrzyni poczynają nabierać potrochu chlorofilu w przeciągu 2—3 dni. O ile sprzyja pogoda, przenosimy skrzynię na grządki szkółki, i jak widać z ryciny fig. 3, wyjmujemy z nich sadzonki, ustawiamy je w wykopany rowek w 10 cm odległości jedna od drugiej. Ustawiane w rowku sadzonki zasypuje się miałką, lekką, pulchną ziemią całkowicie, ponadto nasypujemy na wierzch jeszcze warstwę do 3 cm bardzo lekkiej ziemi, przemieszanej z trocinami, przecierając ją przy przysypywaniu rękami. W razie suszy lekko podlać wodą przez sitko. Pielęgnacja dalsza polega na tem, żeby utrzymywać szkółkę w porządku, niedopuszczając zaskorupienia ziemi i zachwaszczenia. Po 2—3 tygodniach należy ostrożnie, żeby nie uszkodzić młodych pędów, rozgrzebać wierzchnią warstwę ziemi, sprawdzić stan sadzonek, które już powinny nabrać należycie chlorofilu i rozrosnąć się, i następnie zpowrotem jeszcze ostrożnie przysypać. W krótkim czasie pędy pojawią się na wierzchu ziemi i poczynają normalnie rosnąć.

W szkółce sadzonki pozostają przez całe lato. Skoro sadzonki wydadzą pędy trzeba dać im cienkie paliki, żeby się po nich piąć mogły, ma to bardzo dobry wpływ na dobry rozwój roślinek. W jesieni przysypujemy je warstwą ziemi do 20 cm grubości, celem dobrego przezimowania. Z wiosną odgrzebujemy zasypane w jesieni roślinki, przycinamy na 4—5 oczek, wykopujemy ze szkółki i wysadzamy na miejsce. Można w jesieni wykopywać winorośle i dołować na zimę, lub wprost sadzić na stałe miejsce. Przy większej ilości sadzonek (ponad 100 szt., do których dostosowany wyżej podany kosztorys) koszta zmniejszają się, zyskując na kosztach transportu i opale. Praktyczniej jest corocznie pewną niedużą partję produkować (na 2.30—2.88 ha (4—5 morgów), 8—10 skrzyń), co nie obciąży gospodarstwa, wskutek zajęcia do tej pracy inwentarza na zregulowanie pola pod winnicę.

Jednocześnie nabywa się coraz lepszej praktyki w śmiałem i umiejętnem wyprodukowaniu swoich własnych sadzonek, tanim kosztem.

Dla nieuzależnienia się od zagranicy przy zakupie amerykańskiej łozy na podkładki, w pierwszym roku zapoczątkowania produkcji swej własnej sadzonki, zaprowadzamy u siebie matecznik amerykańskiej łozy, posadziwszy w odpowiedniem miejscu pożądane odmiany — sztubry.

W zakładzie A. Aniszczenko w Rumunji, gotowe sadzonki wszystkich odmian winorośli, szczepionych na amerykańskich podkładkach, są sprzedawane po 20 gr sztuka.

Amerykańskie podkładki odpowiadające najwięcej silnie nagrzewającym się gruntom kamienistym, w których ilość wapna zawiera + 40%, Riparja Berlandieri 8 B., lub Riparja Berlandieri 5 B. B., można otrzymać w Wiedniu u p. Teleki (Sigmund Teleki Willany-Wien. IV, Brucknerstrasse 4).

Niezależnie od powyżej podanych firm zagranicznych zapoczątkowaną została akcja szkółkarska u nas w Polsce, na terenie powiatu borszczowskiego i zaleszczyckiego.

## Z TEORJI I PRAKTYKI NAJNOWSZYCH KIERUNKÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO

**Zagadnienie najwyższych ilości ziemniaków przy żywieniu na bekony.** Prof. Karol Różycki omawia w „Sprawozdaniu z doświadczeń Zootechnicznych", kwestję powyższą na podstawie badań, przeprowadzonych w Starym Brześciu. W sprawozdaniu swem dochodzi do wniosku, że duże ilości ziemniaków, w połączeniu z mączką z krwi, mogą z powodzeniem w całości lub częściowo zastąpić ziarno i mleko odtłuszczone, nie powodując pogorszenia jakości produktów. Jedynie okres dni tuczu zwiększa się i równocześnie maleje dzienny przyrost, ale nie jest to koniecznem następstwem. Sprawa żywienia ziemniakami i mączką winna być zatem traktowana z punktu widzenia opłacalności. Z punktu widzenia wpływu żywienia zdaje się być obojętne, co wymaga jeszcze potwierdzenia ze strony praktyki, ponieważ badania przeprowadzone zostały na niedostatecznej liczbie materjału.

**Wpływ oleju lnianego na chłonienie i przyswajanie wapnia przez cielęta.** W Zakładzie żywienia i hodowli wydz. lasowego Politechniki Lwowskiej wykonali pracę nad powyższym tematem pp. Wollmann, Adamski, Chramiec, Ramlau, Suchodolski, Szczerbowski i Wojciechowski. Z wyników pracy powyższej można wyciągnąć wnioski następujące:

1) Zastąpienie tłuszczu naturalnego mleka olejem lnianym wpłynęło ujemnie na przyrost wagi cieląt.

2) W czasie pojenia mlekiem, z dodatkiem oleju lnianego, cielęta naogół gorzej wykorzystywały energję czystą rozporządzalną, przyrost ich w stosunku do przyswojonej energji czystej był mniejszy, niż w okresach pojenia mlekiem odtłuszczonem olejem lnianym.

3) Zastąpienie tłuszczu mleka olejem lnianym obniżyło współczynnik strawności wapnia, co wskazuje na korzystne działanie tłuszczu mleka na strawność wapnia.

4) Jednocześnie z pogorszeniem się strawności wapnia zmalała ilość wapnia przyswojonego. Tłuszcz mleka działał więc pośrednio korzystnie na chłonienie wapnia; bezpośredniego jego wpływu na stopień przyswajalności nie zdołano stwierdzić.

5) Różnice w ilościach przyswojonego wapnia w poszczególnych okresach odpowiadają naogół odpowiednim różnicom przyrostu cieląt, można więc przypuszczać, że wzrost cieląt w dość znacznym stopniu uzależniony jest od dopływu wapnia (Ca) do organizmu.

**Jak ustrzec zasiewy przed gawronami.** Na temat przepłaszania gawronów, które nieraz wielkie szkody wyrządzają rolnikom w zasiewach, zabierają często głos rolnicy-praktycy w „Deutsche Landw. Presse". W jednym z ostatnich zeszytów tego pisma znajdujemy ciekawe spostrzeżenia jednego z nich. Autor zaznacza mianowicie z naciskiem, że dziesiątki już lat ochrania swe zasiewy z najlepszym skutkiem przed gawronami w sposób następujący:

Po upolowaniu (zastrzeleniu) kilku sztuk, każe je siekierką posiekać na drobne kawałki i te szczątki (wystarczy jedna sztuka na ha) rozściela na danem polu możliwie najrówniej, zaraz po zasianiu ziarnem. Rezultat jest taki, że całemi tygodniami ani jeden szkodnik nie odważy się sfrunąć na ziemię. Gawrony zbierały się nad polem całemi chmarami, ale ujrzawszy, czy też poczuwszy zmasakrowane resztki krewniaków z donośnym krzykiem odlatywały wdal. Straszak taki jest skuteczny, zależnie od pory roku, 3—4 tygodnie, następnie trzeba się znowu o gawrony postarać i drobno usiekawszy znów na polu szczątki rozłożyć. Zapewne nie jest to miły i zbyt uproszczony sposób — o którym ów autor wspomina — ale może bardziej humanitarny od wielu innych — no i jak zapewnia autor, zupełnie skuteczny.

✖ ✖ ✖

## PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

Nr. 33 „Jeźdźca i Hodowcy" z dn. 20. listopada br. został poświęcony koniowi arabskiemu. Numer ten o niebywałej dotychczas objętości 90 stron jest tłoczony na papierze kredowym.

Przedewszystkiem rzuca się w oczy niezmiernie ciekawy komplet 200 ilustracyj, obrazujących doskonale całokształt zagadnienia sprawy arabskiej. A więc przedewszystkiem widzimy, między innemi, portrety pierwszych pionierów sprawy arabskiej w Polsce, Juljusza hr. Dzieduszyckiego, Emira Rzewuskiego i Romana E. ks. Sanguszki, następnie podobizny naszych zagranicznych laureatów, Van-Dycka i Skowronka; naszych rekordzistów: Hardego i Kaszmira, tego ostatniego doskonała karykatura Mucharskiego „Kaszmir wygrywa"; dalej cały szereg nieznanych i rzadkich podobizn sławnych reproduktorów, matek stadnych, typów i t. p., niespotykanych jeszcze w literaturze światowej, a nadzwyczaj starannie i skrupulatnie dobranych.

Doskonałe prace wybitnych piór, orjentują dokładnie w tej ciekawej dziedzinie hodowlanej. Wstęp od Redakcji, w językach polskim, francuskim i angielskim, podkreśla naszą tradycję hodowlaną konia arabskiego, dzięki której nigdzie nie poświęcono sprawie hodowli konia arabskiego tyle trudu i energji co w naszym kraju! „Stał on się bodaj drugą ojczyzną tej starej i zasłużonej rasy"! — kończy Redakcja. Inż. J. Grabowski w artykule „Stada arabskie Dzieduszyckich" wykazuje wybitny wpływ materjału hodowlanego importowanego przez Dzieduszyckich, na hodowlę arabów w Polsce. Źródłem historycznem jest artykuł pióra Romana E. ks. Sanguszki z r. 1876 pt.: „Stadnina ks. Sanguszków". r. Kotowicz w artykule o Janowie opisuje w języku francuskim historję powstania tam stada arabskiego, jego rozwój i stan obecny. Ciekawa wzmianka o nabyciu w Indjach Hernuta, dziada Kaszmira, jest ozdobiona jego portretem.

Następuje poważna praca B. Ziętarskiego pt.: „Zadania hodowli konia arabskiego w świetle rodów i rodowodów jego ojczyzny", w której czytamy o cechach charakterystycznych dla danych rodów, zobrazowanych kompletem fotografij, doskonale uwidaczniających typy rodów arabskich, które mimo, że przedstawiciele tych typów pochodzą z różnych krajów, wykazują dany typ dobitnie. Praca ta jest uzupełniona tablicą wszystkich rodów rasy arabskiej.

Dr. E. Skorkowski w artykule pt.: „Rasa arabska w perspektywie tysiącleci", nadzwyczaj przystępnie wyjaśnia różnorodność typu i pokroju rodów rasy arabskiej, co obrazuje tablicą poglądową, uwidaczniającą pochodzenie rasy arabskiej od koni pierwotnych: Tarpana i konia Przewalskiego.

Inż. W Pruski dał nam niespotykany dotychczas opis działalności Emira Rzewuskiego na polu poznania rasy arabskiej i podniesienia hodowli europejskiej, przez import ze wschodu 137 koni pustynnych.

Powyższe prace i artykuły doskonale uzupełniają dwa feljetony: pierwszy pt.: "El-Naceri" w którym czytamy ciekawe wiadomości o koniach arabskich i wyścigach w Egipcie w XIV w. naszej ery; drugi to nadzwyczaj interesujące wyjątki dotyczące koni z pamiętnika Emira Rzewuskiego: „Sur les chevaux orientaux et provenant des races orientales".

Następuje cały szereg artykułów opisowych, obrazujących stan hodowli konia arabskiego we wszystkich niemal krajach świata, bogato ilustrowanych fotografjami arabów z danych krajów. Dowiadujemy się z nich, że prawie z każdym krajem łączą nas węzły hodowlane.

Gruby „numer arabski" zamyka sprawozdanie z tegorocznych prób dzielności koni arabskich, oraz sprawozdanie z działalności Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego za rok 1933, także w językach francuskim i angielskim.

Naprawdę imponujący numer!

## Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INSTYTUCYJ ROLN.

**Zebrania grudniowe Polskiego Zaw. Związku Rolników i Leśników z wyższem wykształceniem** odbędą się dnia 18 i 19 grudnia 1933 r. w Warszawie według następującego programu:

Sekcja Racjonalizacji Gospodarstw: godz. 11 rano w poniedziałek 18 grudnia: Temat „Zmiany w gospodarstwie rolnem i rentowność w obecnej konjunkturze" referować będzie p. A. Potworowski. Miejsce zebrania Sala Biura Pracy Społecznej, ul. Kopernika 30 IV p. Godz. 4 popoł. Temat „Znaczenie i organizacja doświadczalnictwa zbiorowego" referować będzie p. F. Gąsiewski. Godz. 6 popoł. Temat „Organizacja pracy fachowej Kół Porad Sąsiedzkich" (dyskusja orjentacyjna), zagają p. W. Ciechomski i p. St. Zorawski.

Sekcja Ekonomiczna. Godz. 11 rano, wtorek 19 grudnia: Temat „Zagadnienie konsumcji i produkcji cukru w Polsce i stabilizacja cen zboża" referować będzie p. Z. Chrzanowski

Zebranie dyskusyjne Oddziału Warszawskiego: Godz. 5 popoł. Tematy: „Zagadnienie racjonalnej gospodarki w oborze". Dyskusję zagai p. Inż. J. Czarnocki. „Zagadnienie organizacji podaży i handlu mlekiem" referować będzie p. G. Śniechowski. Miejsce zebrania Sala Ziemianek, ul. Marszałkowska 149 II p.

Godz. 7 wiecz. miesięczne zebranie towarzyskie Związku. Miejsce zebrania Sala Ziemianek, ul. Marszałkowska 149, II p.

Oprócz członków Związku i zaproszonych fachowców-specjalistów będą mogły, na mocy otrzymanych zaproszeń, wziąć udział w zebraniach Sekcyj i w zebraniu dyskusyjnem także osoby, interesujące się poszczególnemi zagadnieniami. Zaproszenia uzyskać można w biurze Związku w Warszawie, Kopernika 30, IV p. pokój 405, tel. 330-37.

Związek poczynił starania o ulgi kolejowe dla przyjezdnych uczestników zebrań.

**Ze związku producentów nasion oleistych.** W dn. 10 b. m. z inicjatywy Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich została powołana do życia komisja organizacyjna Związku producentów nasion oleistych, pod przewodnictwem pp. Romana hr. Potockiego, jako prezesa i Stanisława Humnickiego, jako wiceprezesa.

Impulsem do podjęcia pracy organizacyjnej była z jednej strony troska o bilans handlowy i stałość waluty — z drugiej dążenie do przywrócenia równowagi w dziedzinie krajowej produkcji rolniczej, oraz wymiany.

Z wyjątkiem pierwszych lat powojennego zniszczenia, produkcja Polski daje poważne nadwyżki eksportowe, które od paru już lat zbywamy na rynku światowym po niebywale niskich cenach, rujnując rolnictwo i narażając nasz Skarb na znaczne straty poto, by za waluty z takim trudem zdobyte sprowadzać obce surowce i to z krajów, z któremi bilans handlowy układa się dla nas ujemnie. Sytuacja obecnie pogarsza się o tyle, że w rezultacie powszechnych dążeń do autarkji tracimy ostatnie rynki zbytu, przywóz zaś nie spada w równej mierze skutkiem czego saldo naszego bilansu handlowego kształtuje się dla nas coraz mniej korzystnie. Wynika stąd pierwszy postulat, a mianowicie: 1. do czasu powrotu większej swobody w obrotach międzynarodowych musimy zaostrzyć kurs własnej samowystarczalności przez maksymalne wykorzystanie surowców krajowych.

Ponieważ krajowe surowce oleiste nie znajdują dotychczas dostatecznego zastosowania w przemyśle krajowym, nadmiar ich idzie zagranicę w rezultacie czego cena krajowa układa się na poziomie ceny światowej minus dość znaczne koszta przewozowe i handlowe. Ceny te leżą poniżej naszych kosztów produkcji, skutkiem czego produkcja nasion oleistych przestaje się opłacać, a rolnictwo dysponuje coraz większemi nadwyżkami zbożowemi, realizacja których wymaga zwiększających się dopłat ze strony Skarbu Państwa.

Koniecznym warunkiem powrotu do równowagi produkcji jest zapewnienie jej opłacalności przez: 2) uniezależnienie ceny surowca krajowego od cen światowych, przyczem, jako podstawę przyjąć należy własne koszta produkcji.

Dotychczasowy liberalizm w obrotach nasionami oleistemi i ich przetworami, oraz produktami ubocznemi sprawiał, że płaciliśmy koszta przewozowe i handlowe zarówno od surowca przywożonego, jak i wywożonego, t. j. ponosiliśmy koszta podwójne. Tak samo ponosiliśmy podwójne koszta przy wywozie i przywozie makucha.

Przy ustalaniu programu wykorzystania surowców krajowych należy więc mieć również na względzie: 3) uprzystępnienie dla hodowli krajowej wykorzystania odpadków własnej produkcji.

Rozumiemy, że tak samo, jak nie jest do pomyślenia na stałe produkcja rolnicza poniżej własnych kosztów, tak i produkcja przemysłowa opierać się musi na zdrowej kalkulacji, co wymaga oczywiście ustalenia odpowiedniej ceny sprzedażnej. Niewątpliwie nieznaczna podwyżka cen produktu gotowego będzie zawsze mniej dotkliwa, niż klęska inflacji. Dlatego uważamy, że postulat jest słuszny.

4) Przerzucenia nadwyżek kosztów produkcji przemysłowej na końcowy produkt.

Przywrócenie równowagi w dziedzinie produkcji i wymiany surowców oleistych będzie osiągalne wówczas, kiedy nastąpi porozumienie między przemysłem i rolnictwem. Rolnictwo musi swą kalkulację oprzeć na tezie rentowności produkcji i dlatego powyższe porozumienie będzie osiągnięte wówczas, kiedy postulat ten znajdzie należyte zrozumienie.

W okresie panowania egoizmów narodowych nie można otwierać swych granic dla obcego importu wówczas, kiedy nasz własny eksport jest uniemożliwiony. Prosty zmysł samozachowawczy dyktuje konieczność dostosowania się do panujących warunków.

Organizacja produkcji i zbytu musi iść równolegle.

Przy niskim ogólnym poziomie cen ziemiopłodów, oraz biorąc pod uwagę dążenie do rentowności w zakresie produkcji oleistych, musimy stanowczo przestrzec zainteresowanych przed samoczynnym zwiększaniem uprawy oleistych, nieusprawiedliwionem obecną konjunkturą, a mogącem spowodować klęskę nadprodukcji.

Ujmując w swoje ręce kontrolę produkcji oleistych, uzależnioną od faktycznego zapotrzebowania, pragniemy zapewnić sfery rolnicze, iż wówczas kiedy konjunktura pozwoli, hasło zwiększenia uprawy przez nas będzie rzucone.

Nie wątpimy, że rolnictwo nasze w zrozumieniu potrzeby tej organizacji odpowie na nasz apel zawiązywaniem stowarzyszeń lokalnych, pod egidą związku centralnego w Warszawie, dlatego już dziś komunikujemy, że wszelkie potrzebne wskazówki, co do zebrań organizacyjnych, statutów, i t. p. można uzyskać w sekretarjacie Komisji Organizacyjnej (Mazowiecka Nr. 5 lokal RNOZ).

Komisja Organizacyjna
Związku Producentów Nasion Oleistych.
*Roman hr. Potocki.* *St. Humnicki.*

## KOMUNIKATY ZWIĄZKU ZIEMIAN

**L. 1814/33. W sprawie opłat do Stowarzyszenia Dozoru Kotłów w Warszawie.** Na skutek interwencji jednego z pp. prezesów Koł Pow. Związku Ziem., że członkowie Stow. Dozoru Kotłów otrzymują od Stowarzyszenia pewien opust przy opłacie taks za rewizję kotłów, odnieśliśmy się do zarządu tego Stowarzyszenia i otrzymaliśmy odpowiedź, którą przytaczamy:

L. 11604. Warszawa, dn. 6. XII. 1933.

Do Związku Ziemian
Wschodnich Województw Małopolski
Lwów
ul. Kopernika 4.

List WPanów z dn. 27. XI. L. 1756/33.

W sprawie: nadesłania statutu Stow. i udzielanych opustów członkom Stow.

Załatwiając powyższy list WPanów, nadesłany do n/Biura Okręgowego we Lwowie, przesyłamy przy niniejszem 1 egz. statutu n/Stowarzyszenia.

W sprawie opłat komunikujemy, że opłata za dozór kotłów dla członków Stow. jest o 30% niższa od opłaty dla nieczłonków (t. zw. dozór zlecony); co zaś do opustów, to stosuje się je tylko w wypadku, gdy zachodzi obniżenie podatków państwowych przez Urząd Skarbowy, w razie nawiedzenia majętności klęską elementarną; wtedy opłata wynosi o 1 skalę niżej, t. j. za kocioł do 20 m kw. liczyć się będzie w r. 1934 po zł 37.50, zamiast 60 zł i za kotły od 20 do 50 m kw. po zł 60, zamiast 78.75.

Jednocześnie komunikujemy, że składka za dozór kotłów na 1934 rok jest wogóle obniżona, a mianowicie za kotły do 50 m kw. o 25%, ponad 50 m kw. o 10%.

Z poważaniem Stowarzyszenie Dozoru Kotłów w Warszawie. Dyrektor: podpis nieczytelny."

Biuro Stow. Dozoru Kotłów mieści się w Warszawie przy ulicy Piusa XI. Nr. 32.

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

**L. 1808/33. Ulgi w podatku przemysłowym dla ogrodnictwa i sadownictwa.** Okólnik Min. Skarbu z 14. XI 1933 L. D. V. 50331/4

Ministerstwo Skarbu na podstawie art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r., o państwowym podatku przemysłowym (D. U. R. P. Nr. 17 z r. 1932. poz. 110), zwalnia, poczynając od dnia 1 stycznia 1933 r., od państwowego podatku przemysłowego prowadzone poza obrębem osad miejskich ogrodnictwo i sadownictwo, o których mowa w art. 2 punkt 1 lit. b. powołanej ustawy o podatku przemysłowym.

Powyższa ulga udzielana będzie bez obowiązku składania indywidualnych podań.

Zwraca się uwagę, że prowadzone zawodowo i zarobkowo przez posiadaczy gospodarstw rolnych i leśnych wytwórnie, przerabiające płody ogrodnictwa i sadownictwa (wędzarnie i suszarnie owoców i warzyw, wytwórnie konfitur, konserw owocowych i t. p.), jak również specjalne hodowle kwiatów w oranżerjach i cieplarniach, podlegają opodatkowaniu na zasadach ogólnych.

O powyższem należy zawiadomić urzędy skarbowe.

Minister Skarbu:
(—) *Wł. Zawadzki.*

Dyrektor: *Agopsowicz m. p.* Prezydjum: *Badeni m. p.*

## WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

**Możliwości zbytu pierza i puchu.** Możliwości zbytu pierza i puchu istnieją na rynku szwajcarskim. Szwajcarja sprowadza pierze i puch w znacznych ilościach w stanie oczyszczonym, mimo że różnica w stawkach celnych od towaru oczyszczonego i nieoczyszczonego jest bardzo poważna. Poszukiwany jest towar pierwszorzędnej jakości. Zakup towaru następuje zwykle na podstawie próbek pięćdziesięciogramowych. *H. W.*

**Eksport nasion koniczyny i siana do Francji.** Ostatnio dało się zaobserwować zwiększone zapotrzebowanie ze strony odbiorców francuskich na nasiona koniczyny i siano prasowane. Zapotrzebowanie wywołane zostało zmniejszonemi z racji niepomyślnych warunków atmosferycznych zbiorami we Francji. Niektórzy z zainteresowanych eksporterów polskich przesłali już swe oferty odbiorcom francuskim, jednak wysunęli w nich zbyt wygórowane żądania, wskutek czego transakcje nie dochodziły do skutku. Należy stwierdzić, że podawanie zbyt wysokich cen, nie stojących w odpowiednim stosunku do notowań omawianych artykułów zarówno na rynku polskim, jak i francuskim, nietylko nie da efektów pozytywnych, ale zniechęci odbiorców do interesowania się towarem polskim. Ceny na rynku francuskim utrzymują się obecnie przeciętnie w granicach od 600—700 franków za 100 kg nasion koniczyny i od 300—500 franków za tonnę siana prasowanego.

## PORADNIK GOSPODARCZY

### PYTANIA

249. Kupiliśmy w lecie 30 tonn węgla miału górnośląskiego, zamagazynowanego jak zwykle w suchem miejscu w magazynie pod dachem, gdzie od kilku lat węgiel się magazynuje, nawet do 10 wagonów. Po jakimś czasie zauważono, że węgiel (miał) zaczął się kurczyć i wprost się wypalił bez płomienia, był rozgrzany prawie do czerwoności, ale ognia się nie widziało. Miał jest zawsze zamknięty, nikt nie mógł ognia tam podłożyć. *Z.*

250. Swego czasu na łamach „Rolnika" poszukiwał ktoś jemioły (całe gniazda) na eksport do Anglji przed Bożem Narodzeniem i dostarczał na ten cel paki na opakowanie.

Czy eksport ten ustalił się i dokąd należy się zwrócić z ofertą? *L. S.*

251. Czy lampy spirytusowe są praktyczne — czy się nie psują? *K. B.*

252. Czy t. zw. mączkę kostną z rzeźni można stosować dla źrebaków z dobrym skutkiem? Jaka racja dzienna? *Prenumerator.*

253. Jak przechować większą ilość cebuli? *W. P.*

### ODPOWIEDZI.

**W sprawie samospalenia się zamagazynowanego miału węglowego.**
(Odpowiedź na pytanie 249).

Miał węglowy posiada własność samospalania się skutkiem obecności drobnego pyłu węglowego i zawsze obecnych choćby w małej ilości, innych związków, głównie siarki. Przy najlepszem więc zamagazynowaniu, t. j. właśnie w zupełnie odmienny sposób aniżeli zapodano w pytaniu, wypadki samozapalania nie należą do rzadkich. Zamagazynowanie miału węglowego powinno być na wolnej przestrzeni, ewentualnie przysłoniętej tylko dachem, w warstwie niegrubszej nad 50 do 80 cm, w której to warstwie należy umieścić w odstępach 4 m w kwadrat rurki, najlepiej drenowe, nie sięgające do samego spodu tak, aby przestrzeń wentylacyjna była stosunkowo dość swobodna.

W powyższem pytaniu opisany wypadek zaszedł skutkiem fałszywego zamagazynowania, t. j. w szopie zamkniętej i znacznie grubszej warstwie, co właśnie stało się czynnikiem dodatnim do samospalenia.

Przy wzorowem zamagazynowaniu, powyżej opisanem, należy przynajmniej raz na miesiąc termometrem, przywiązanym do pręta żelaznego, badać temperaturę przez rurki drenowe i wciskając termometr w kilku miejscach do samego spodu zamagazynowego węgla.

*Dr. Ciesielski.*

**Eksport jemioły.**
(Odpowiedź na pytanie 250).

Jak nam donosi Konsulat Wielkiej Brytanji we Lwowie — w sprawie eksportu jemioły do Anglji należałoby zwrócić się do Konsulatu Polskiego w Londynie (2, Upper Montague Str. London W. C. 1), który niewątpliwie zasięgnie informacji u handlarzy w „Covent Garden" w Londynie. *r.*

**Lampy spirytusowe.**
(Odpowiedź na pytanie 251).

Lampy spirytusowe, zwłaszcza większych kalibrów, okazują się znakomite w użyciu, wymagają jednakże bardzo starannego obchodzenia się, w szczególności pedantycznego czyszczenia. Również rozpalanie ich jest dosyć kłopotliwe, przy nieumiejętnem bowiem traktowaniu, łatwo siatki się niszczą. Obsługa zatem ich musi być inteligentna. O ile zapewnienia takiej obsługi niema, lepiej zaopatrzyć się w zwykłe lampy naftowe. *J.*

**Mączka mięsno-kostna dla źrebiąt.**
(Odpowiedź na pytanie 252).

Nie jest mi wiadome, czy były robione próby z żywieniem źrebiąt mączką mięsnokostną. Wydaje mi się jednak wątpliwe, czy mączka mięsnokostna jest paszą dla źrebiąt odpowiednią. Mączka mięsna, jako pasza o bardzo znacznej zawartości białka, nadaje się szczególnie dla zwierząt szybkodojrzewających, wymagających bogatej w białko karmy (trzoda chlewna, drób), względnie dla zwierząt, którem można równocześnie spasać większe ilości węglowodanowych pasz objętościowych (przeżuwacze). Dodać tu jeszcze należy, że konie nagół nie chcą spożywać pasz z domieszką produktów pochodzących z odpadków zwierzęcych, z powodu ich specyficznego, ostrego zapachu.

*Inż. Chramiec.*

**Przechowanie cebuli.**
(Odpowiedź na pytanie 253).

Najlepiej przechowywać cebulę w jakiemś przewiewnym miejscu, np. na strychach, rozkładając ją warstwą niezbyt wysoką. W razie mrozu nakrywa się cebulę matami słomianemi, odkrywając nakrycie w dnie cieplejsze. Każdą nadpsutą sztukę usuwać. Jeśli cebula nie nadaje się do przetrzymania w stanie świeżym — np. była zebrana zawcześnie, przed zupełnem dojrzeniem, lub posiada wskutek długotrwałych deszczów zbyt wielką ilość wody — można ją także ususzyć, obierając wierzchnią łuskę i krając na cienkie plasterki. *N.*

## GŁOSY CZYTELNIKÓW

**W sprawie klęski koniczyny czerwonej.** Tematowi powyższemu, poruszonemu już dwukrotnie w naszem piśmie, otwieramy w dalszym ciągu łamy naszego pisma, prosząc zainteresowanych o wypowiedzenie się. Sprawa ta jest dla naszego rolnictwa zbyt ważna, byśmy mieli przejść nad nią do porządku dziennego z lekkiem sercem. Należałoby zatem skrupulatnie rozważyć, gdzie leży prawda, czy po stronie tych, którzy żądają zamknięcia granic dla eksportu, czy też po stronie ich przeciwników, wykazujących szkodliwość takiego kroku.

*Redakcja.*

Na notatkę umieszczoną w „Rolniku" nr. 48, stanowiącą odpowiedź na moje ostrzeżenie co do skutków tegorocznej klęski koniczyny czerwonej, widzę się zmuszony — nie dla samej polemiki, lecz wyjaśnienia całokształtu sprawy, zaznaczyć co następuje:

Nie można mojem zdaniem traktować sprawy, ani ze stanowiska spekulantów, którzy, mając pewne niewielkie zapasy tamtegorocznej koniczyny, sprzeciwiają się zamknięciu granic z obawy przed utratą znacznych zysków, ani też ze stanowiska kupców, którzy zaangażowali się sprzedażą nowej koniczyny zagranicą po niskich cenach i widzieliby ratunek w takiem zarządzeniu, aczkolwiek te argumenty są w gruncie rzeczy nierealne. Nawet na wypadek zamknięcia granic, cena koniczyny nie ulegnie zniżce z powodu braku towaru, eksporterzy zaś są zwolnieni z dostaw na skutek klauzuli „force majeure" z powodu katastrofalnego nieurodzaju.

Należy natomiast rozpatrywać sprawę z punktu widzenia interesów ogółu rolników. Nie podlega kwestji, że nieurodzaj, kwalifikowany przezemnie jako niesłychana klęska, odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, o czem świadczy najlepiej zamieszczony na tej samej str. „Rolnika" nr. 48 komunikat Związku Ziemian do l. 1752/33 w sprawie klęski nieurodzaju koniczyny nasiennej. Dotyczy to nietylko okolic Podola, lecz także i Wołynia. Ujemne wyniki osiągnięte tam w jesieni są miarodajne dla oceny tegorocznego zbioru. Jeżeli bowiem natychmiast po zbiorze koniczyny z pola ziarna w niej nie było, skąd się teraz weźmie? Z próżnego w puste nikt nie naleje, a najsilniejsze mrozy na to nic nie poradzą.

Możliwości eksportowe naszej koniczyny są mi dostatecznie znane z mej długoletniej praktyki w tej dziedzinie. Mogę więc oświadczyć z całą stanowczością, że przedstawiony przez p. T. R. zarys naszych stosunków eksportowych jest poniekąd błędny. Nietylko Danja jest naszym głównym odbiorcą, lecz także inne kraje skandynawskie są poważnymi odbiorcami naszej koniczyny, pozatem eksportujemy zwykle znaczne ilości do krajów Zachodniej Europy (Niemiec, Anglji i i.). W ubiegłym roku przewyższył nasz eksport do Wiednia i Włoch znacznie wywóz do Danji. Węgry nie mogą z nami skutecznie konkurować, gdyż nasza koniczyna jest na północnych rynkach więcej poszukiwana aniżeli węgierska. Nie wiem też, od kiedy nie mamy traktatu handlowego z Czechosłowacją, gdyż, o ile mi wiadomo, taki traktat od szeregu lat istnieje, a kraj ten w ograniczonych rozmiarach również importuje nasz towar.

Faktem jest, że Polska w normalnych latach zajmuje czołowe stanowisko wśród innych krajów pod względem produkcji i eksportu tego nasienia. Dążeniem władz powinno zatem być utrzymanie tego stanu rzeczy w przyszłych latach, a zależne to jest w pierwszym rzędzie od odpowiedniej jakości zebranego ziarna, od zanieczyszczenia chwastami, kanianką i t. p. Nie może jednak leżyć w interesie rolnictwa pogłębienie obecnej katastrofy, która pociągnie za sobą wywóz z kraju tych nieznacznych zapasów, które zostały nam jeszcze z roku ubiegłego. Tegoroczny nieznaczny wywóz i tak nie odgrywa wielkiej roli w ogólnym eksporcie, straty zaś rolnictwa z tego powodu będą niewątpliwie o wiele wyższe, aniżeli korzyści osiągnięte przez spekulantów, rolnicy bowiem we lwiej części nie mają żadnych zapasów starej koniczyny.

Na wiosnę rolnik w poszukiwaniu za nasieniem będzie zmuszony płacić horendalne ceny za byle jaki towar obecnej prowenjencji, wymieszanej z odpadkami starej koniczyny. Rozpowszechnią się znowu u nas różne obce chwasty, w pierwszym rzędzie gruba kanianka, która w podobny sposób dostała się do nas z Węgier.

Ażeby temu zapobiec, należy w tym sezonie wstrzymać eksport koniczyny czerwonej, albowiem bierne zachowanie się władz wobec tego zjawiska byłoby kardynalnym błędem, który się odbije na kieszeniach rolników przy zakupach wiosennych, a ponadto nie pozostanie bez wpływu na poziom naszej przyszłej produkcji. Dla ratowania przyszłego eksportu można poświęcić minimalny eksport tegoroczny. Każdy przezorny rolnik w swoim gospodarstwie też inaczej nie postępuje.

*Michał Wagner*



## TO I OWO

**Hodowla koni pełnej krwi** w Polsce tak się w cyfrach przedstawia:

| W roku | z klaczy-matek | źrebiąt żywych |
|---|---|---|
| 1929 | 538 | 267 |
| 1930 | 575 | 251 |
| 1931 | 620 | 297 |
| 1932 | ? | 282 |
| | | około 50%. |

Liczby klaczy-matek w 1932 r. nie mogę podać, albowiem redakcja ósmego (!) dodatku do P. St. B. wykazu tego, jak w latach poprzednich, nie wydrukowała. Cofamy się wstecz!

Na dorocznej licytacji przychówku stad w Warszawie, sprzedano z rządowego stada w Kozienicach 19 sztuk (na 20 wyprodukowanych) roczniaków za 110.700 zł : 19 = 5.830 zł przeciętnie za sztukę. Z prywatnych hodowli z kilkudziesięciu zgłoszonych, tylko 8 zostało sprzedanych za 29.850 zł : 8 = 9.721 zł przeciętnie za sztukę.

Stado państwowe robi zbyt silną konkurencję, choćby dla tego, że najlepsze ogiery w nim stanowią. Konkurencja ta nie tyle jest przygniatającą na arenie wyścigowej, co w podaży i popycie za roczniakami. Przeszło 15% ogólnej produkcji polskiej hodowli pełnej krwi, musi ujemnie zaważyć na budżecie prywatnej hodowli. Zaiste z dwojga złego może lepiej byłoby, gdyby państwowe stado w Kozienicach miało swoją własną stajnię wyścigową, lecz pobierało — jak ponoś jest w Niemczech — tylko 25% z nagród.

Zasadniczo jednak u nas stadnina państwowa bezsprzecznie tamuje rozwój stad prywatnych, a faktycznie ani jednego czołowego ogiera dotąd nie wyprodukowała.

*Ost.-Ost.*

## POŚREDNICTWO PRACY I HANDLU

*Do działu „Pośrednictwa Pracy i Handlu" przyjmuje się bezpłatnie ogłoszenia tych Prenumeratorów, którzy uiścili bieżącą prenumeratę, ale tylko do 10 słów, 2 razy na kwartał.*

*Za ogłoszenia dłuższe obowiązuje dopłata w wysokości 20 groszy za każde słowo nadliczbowe.*

### Zgłoszenia kupujących

Kupię kontyngent spirytusu kampanji bieżącej. Zarząd dóbr Wielkie Oczy.

Kupimy używane narzędzie kowalskie. Zarząd dóbr Nowosiółki Kardynalskie o. p. Uhnów

Dwie pary koni roboczych (dworskich) do lat 7 kupi. Zarząd dóbr Iwierzyce p. Sędziszów, k. Ropczyc.

Młocarnię używaną, w dobrym stanie średniej wielkości kupi zaraz Kruzyński, Lwów, Magdaleny 3.

### Zgłoszenia sprzedających:

Dwór Klimkówka, Rymanów sprzeda zamieni, buhaja 3-letn. simethalera 900 kg na dobrego mniejszej wagi.

Zarząd dóbr Krzywcze n/Dniestrem sprzeda około 1.000 q ziemniaków przemysłowych.

Klacz pełnej krwi, dwie klacze czystej krwi arabskiej, trzy roczniaki arabskie. Stado braci Mencel, Niskołyzy p. Komarówka koło Buczacza.

### Wolne posady.

Zarząd Dóbr Bąkowice p. Chyrów, uprzejmie prosi W. P. Ziemianek o polecenie godnej dozorczyni do dużej hodowli świń

## Z RYNKÓW ROLNICZYCH KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

**Zniżka na światowych rynkach zbóż.** (Konkurencja zboża skażonego). Ceny zbóż na rynkach międzynarodowych kształtują się na poziomie bardzo niskim, kraje importujące za zboże obcego pochodzenia płacą tak małe ceny, że o rentowności wywozu mowy być nie może. Ponadto na rynkach zjawił się nowy współzawodnik zboża — zboże skażone (we Francji pszenica, w Niemczech żyto), którego, dla podtrzymania cen wewnątrz kraju, jest coraz więcej nawet na rynkach obcych. Zboże to nadaje się do żywienia zwierząt, obniżając cenę zboża zwykłego dla celów pastewnych, wywożonego z krajów środka tego nie stosujących.

Na rynku krajowym sytuacja zmianom nie uległa, żyto i jęczmień utrzymały się na poprzednim poziomie, pszenica cokolwick spadła w cenie, owies w Poznaniu nieznacznie się poprawił. Mroźna i sucha pogoda, która ostatnio zapanowała w Polsce, sprzyja zarówno młocce jak dostawcom, zdaje się jednak, że nie zanosi na większą podaż na rynki miejscowe. Rolnicy w chwili obecnej zainteresowali się więcej akcją oddłużeniową, która się znacznie w ostatnich czasach ożywiła, zwłaszcza w odniesieniu do urzędów rozjemczych, obniżenie zaś wydatne opłat w postępowaniu w tych urzędach niewątpliwie jeszcze bardziej akcję powyższą powinno ożywić.

*„Wiad. Giełdowe".*

**Eksport słodu.** Mimo łatwe zdawałoby się warunki dla naszego eksportu słodu w postaci wysokich gatunków jęczmienia browarnego, polski eksport słodu walczy od dłuższego już czasu z dużemi trudnościami. Tradycje przedwojenne wywozu polskiego słodu do Rosji i Niemiec stworzyły sprzyjające warunki dla rozwoju tego eksportu. Gdy jednak browary, same wytwarzające w Polsce ten podstawowy surowiec piwowarstwa zdecydowały się umieszczać słód na rynkach zagranicznych, spotkały się z nadwyraz silną konkurencją zagranicy, wyrażającą się wysokiem premjowaniem wywozu. Wystarczy wspomnieć, że nasza premja wywozowa wynosi 3 zł za 100 kg. podczas, gdy w Czechosłowacji premja ta sięga 11 zł. W ten sposób sprzyjające warunki dla wywozu słodu w postaci wysokich gatunków krajowego jęczmienia browarnego zostają obrócone w niwecz. Sytuacja ta z pewnością nie ulegnie zmianie tak długo, dopóki nie znajdą się sposoby dla zwalczenia trudności, stanowiących przeszkodę w podniesieniu naszych premji wywozowych.

**Eksport fasoli do Holandji.** Wedle informacji Poselstwa Rz. P. w Hadze wprowadzono w Holandji rozporządzenie kryzysowe o warzywnictwie, postanawiające, że import warzyw wszelkiego rodzaju będzie się odbywał jedynie za pośrednictwem Nederlandsche Groenten en Fruitcentrale (Centrala Warzywniczo-owocowa), na podstawie osobnych zezwoleń. Rozporządzeniem tem objęte zostały m. i. fasola i groch, na przywóz których będą udzielane pozwolenia po zapłaceniu należytości na rzecz Funduszu kryzysowego rolnictwa w następującej wysokości: fasola w strączkach — hfl. 2 za 100 kg. fasola, groch łuszczone — hfl. 4 za 100 kg, fasola, groch i inne strączkowe rośliny w opakowaniu minimum 1.2 kg — 10 cent. per 1 kg netto. 1.20 do 5 kg 5 centów per kg netto. powyżej 5 kg — 3 centy per 1 kg netto. (L. 17.051/I).

**Zbyt dziczyzny na rynku holenderskim.** W Holandji istnieje dość znaczny popyt na dziczyznę, głównie na bażanty. kuropatwy, zające i sarny. Import dziczyzny nie podlega żadnym ograniczeniom, a nawet nie są wymagane świadectwa zdrowotności. Polskie zające, zwłaszcza tłuste, znajdowały chętnych nabywców i mogłyby uzyskiwać dobre ceny. Głównymi dostawcami dziczyzny są: W. Brytanja, Danja, Czechosłowacja, oraz Niemcy.

O bliższe informacje w sprawie możliwości zbytu dziczyzny należy się zwracać do Państwowego Instytutu Eksportowego.

**Z rynku drzewnego.** Tendencja zwyżkowa drewna w dalszym ciągu się utrzymuje. Szczególnie ceny hurtowne na materjały tarte nadal zwyżkują, niektóre zaś wyborowe materjały gwałtownie w cenie zwyżkowały.

Ceny zaś surowca w stosunku do tartego materjału zwyżkowały nieproporcjonalnie.

Z tego powodu lasy państwowe podniosły cenę surowca i należy się spodziewać dalszej ich zwyżki.

Wzmożony popyt na te materjały tem należy tłumaczyć, iż wiele tartaków z powodu braku kupca w ostatnich czasach tartaki swoje unieruchomiły. A ponieważ w ostatnich czasach popyt na nie gwałtownie się zwiększył, dlatego pracujące zakłady przemysłowe nie mogą wygłodzonego rynku nasycić. Tem się też tłumaczy zwyżkę cen i zwiększony popyt na nie, którą uważać należy za nieustalony i niepewny.

Zwiększony popyt przypisuje się chłonności rynku angielskiego. Jednak konkurencja krajów wywożących drewno nie pozwala na ustaloną podwyższoną cenę.

Silniejszy przyrost ostatnio zaznaczył się na kopalniaki i papierówkę. Za kopalniaki płacą 22 zł za 1 m³, loco stacja odbiorca Śląsk. Drewno sosnowe cieszy się narazie wiekszem zainteresowaniem i płaca nadal 14—16 zł za 1 m³ na pniu.

Za jodłę natomiast, która z początkiem sezonu zwyżkowała, stanęła w cenie i płaca 8—18 zł na pniu, a 15 zł w całych długościach na wagonie.

Za dąb płacą 25—30 zł podrzędnego gatunku loco łas. a około 50—80 zł za pierwszej klasy i forniery.

Drewno opałowe: grabowe 28 zł świeże, 32 zł suche. Bukowe suche 38—40 zł za sąg. Kupy gałęziowe 5—8 zł. Rozumieć należy ceny lokalne w drobnej sprzedaży.

W sferach przemysłowych liczą się z podniesieniem cen drewna przez właścicieli lasów, którzy przyjęli pozę wyczekującą.

*Kmak.*

**Notowania Giełdy zbożowej i towarowej we Lwowie** dnia 12. XII. 1933 r.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie i owsie.

Dla żyta i owsa słabsze zainteresowanie, przy cenach nieco niższych.

Tendencja naogół utrzymana.

Usposobienie słabe.

**CENY** w złotych za 100 kg loco stacja załad. paritas **Podwołoczyska**: (pierwsze 2 cyfry — **ceny giełdowe**, drugie 2 cyfry — **ceny rynkowe**). Cyfry przed ceną oznaczają standarty giełdy w g/l.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica dw. 755 | 17.75 | 18.— | —.— | —.— |
| Pszenica zb. 732 | 16.50 | 16.75 | —.— | —.— |
| Żyto 692 | 13.75 | 14.00 | —.— | —.— |
| Żyto w. wojsk. 692 | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Żyto zbior. 682 | 13.— | 13.25 | —.— | —.— |
| Jęczmień dwor. 643 | —.— | —.— | 12.50 | 13.— |
| Jęczmień przem. 623 | 9.75 | 10.— | —.— | —.— |
| Owies dw. 459 | 9.50 | 10.— | —.— | —.— |
| Owies w. wojsk. 459 | —.— | —.— | —.— | —.— |
| Kukurydza kraj. | —.— | —.— | 20.00 | 21.— |
| Ziemniaki przemysł. | —.— | —.— | 5.— | 5.25 |
| Fasola biała | —.— | —.— | 22.— | 25.— |
| Fasola krasa | 17.— | 18.— | —.— | —.— |
| Groch zielony | —.— | —.— | 18.— | 20.— |
| Groch Folgera | —.— | —.— | 22.— | 24.— |
| Bobik | 11.— | 12.— | —.— | —.— |
| Wyka czarna | —.— | —.— | 11.50 | 12.— |
| Wyka szara | —.— | —.— | 10.— | 10.50 |
| Hreczka przem. | —.— | —.— | 15.50 | 16.50 |
| Len (95%) *) | —.— | —.— | 39.— | 40.— |
| Siemię konopne *) | —.— | —.— | 24.— | 25.— |

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Rzepak ozimy *) | —.— | —.— | 42.— | 43.— |
| Otręby żytnie | 7.65 | 7·85 | —.— | —.— |
| Otręby pszenne | 7.75 | 8.00 | —.— | —.— |
| Otręby pszenne grube | 8.50 | 8.75 | —.— | —.— |
| Kasza hreczana | —.— | —.— | 34.— | 36.— |
| Koniczyna: | | | | |
| biała w. od kan. | —.— | —.— | 80.— | 100.— |
| dto 97% | —.— | —.— | 120.— | 160.— |
| Mak niebieski *) | —.— | —.— | 48.— | 53.— |

*) Wraz z workiem.

**Ceny loco wagon Lwów:**

Mąka pszenna 60% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 32.50—34.50, mąka żytnia 65% (brutto za netto łącznie z workami loco Lwów) 25.00—25.50, grysik kukurydziany 00·00—00.00, łubin niebieski 0.00—0·00, otręby żytnie netto bez worka 7.75 8·00, otręby pszenne netto bez worka 9.50 10.00, kasza jaglana 00·00—00.00, kasza jęczmienna 22·00—23·00, pęcak 22·00—23·00.

**Wykaz cen bydła** (w złotych za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 2 do 7 XII. 1933 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 0·63 — 0·73 zł, woły 0·60—0·70 zł, krowy 0·57—0·65 zł, jałówki 0·57—0·69 zł, cielęta 0·70—1·00 zł, kozy i barany 0·00—0·00 zł, nierogacizna 1·08—1·30 zł, bitej wagi 1·40—1·50 zł. łój nerkowy 0·00—0·00 zł, I kl. 0·00—0.00 zł., II kl. 0·00—0·00 zł.

Na targ spędzono buhaji 155, wołów 94 krów 150, jałówek 101, cieląt 571, owiec kóz i baranów 0 nierogacizny 636, razem 1711 sztuk. Z poprzedniego tygodnia pozostało 150 szt. Ogółem 1861 szt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumcję miejscową 1794, na konsumcję innych gmin 59 pozostaje niesprzedanych 8 sztuk.

W PRZEMYŚLU w dniu 7. XI. 1933 r., Płacono za bydło sztuki opas. 0.45—0.55 zł. chude 0.37—0·00 zł, chable 0·25—0·30 zł. cielęta 0·40—0·50 zł. Świnie powyżej 100 kg 0.85—0·90 zł, poniżej 100 kg 0.65—0·70 zł. chude 0·45—0·55 zł, do chowu 0.50—00·00. zł, konie rzeźne 00.00—00,00 zł

Na targ spędzono (w sztuk.) 70 prosiąt, 40 chabli, 135 świń, 48 bydła i 6 koni.

W STANISŁAWOWIE w dniu 8. XII. 1933 r. Na targ doprowadzono: bydła rogatego sztuk 137, cieląt 21, świń rzeźnych i hodowlanych 149, prosiąt 53, koni 86. Płacono za 1 kg żywej wagi bydła rogatego rzeźnego 0.28—0.30 zł. świń rzeźnych 0.80—0.87.

W PRZEMYŚLU — dnia 7. XII. 1933 r., za 100 kg: Pszenica 19·00—00·00 zł, żyto 14·00—00·00 zł, jęczmień 13·50—00·00 zł. owies 12.00—00·00 zł, ziemniaki 4·00—0·00 zł. siano 4·00—0·00 zł, słoma 2·50—0·00 zł, konicz. 5·00—0·00 zł grys pszenny 00·00—00.00 zł.

W STANISŁAWOWIE dnia 7. XII. 1933 r. pszenica 19·00 żyto 14·50 jęczmień 12·00 owies 10·00, kukurydza 22·00, hreczkę 19·00 proso 20·00, groch polny 20·00, groch wiktorja 28·00 bób 19·00, bobik 18·00, fasola kolorowa 17·00 fasola krasa 17.00, fasola biała 32·00, siemie konopne 26·00, siemie lniane 38·00, wyka czarna 13·00, łubin niebieski 00·00, ziemniaki 5·50,—6·00 ameryk. 0·00, marchew 0·10—0·00, buraki ćwikłowe 0·10, cebula 0·15, czosnek 0.25-0.30 siano polne 8.00—0·00, siano łąkowe 7·00, siano lasowe 0.00 mieszanka 0·00, koniczyna 0·00—0·00 słoma okłotowa żytnia do sienników 3·00 na sieczkę 0·00, otręby żytnie 8.50, otręby pszenne 9.00.

**Ceny mleka i masła we Lwowie**

od dnia 5 XII do 9 XII 1933 r.

Komisja notowań cen mleka i produktów mleczarskich przy Lwowsk. Izbie Rolniczej i Przem. Hand. podaje: Ceny detaliczne za 1 litr mleka pełnego na miarę 0·00—0·25 zł, pasteryzowanego 0·00—0·00 zł. w butelce z dostawą do domu 0·00—0·30 zł. śmietany kwaśnej o zawartości 24% tłuszczu 0·00—1·20 zł. słodkiej kawowej 12% tłuszczu 0·80—1·20 zł, słodkiej kawowej 18—20% 0·00—0·00 zł, kremowej 25% 0.00 zł. Za 1 kg masła deserowego 3·40—0·00 zł, stołowego 3·00—3·20 zł, kuchennego 2·80—3·00 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0.00 zł. mleczarskiego 0.00—0·00. za 1 kopę jaj powyżej 50 gr 5·70,—6·00 za 1 kopę jaj poniżej 50 gr 5·50—5·80

Ceny hurtowne za 1 kg masła deserowego 3·10—0·00 zł, stołowego 2·90—0·00 zł. kuchennego 2·60—2·70 zł. twarogu gospodarskiego 0.00—0·00 zł., mleczarskiego 0·00—0·80 zł. 1 skrzynię jaj w oryginalnem opakowaniu zł. 129.60—134.40.

**Ceny skór wedle notowań Firmy Stępkowicz Lwów, Plac Kapitulny 1.**

Dn. 24/XI. 1933 ceny w dolarach amerykańskich złotych po kursie zł. 8.90.: źrebaki krajowe surowe III sorta 2 dol. II sorta 4½ dol., I sorta 7 dol. Lisy górskie, 4 dol., poleskie 5½ dol. Tchórze najlepsze t. zw. „Główki" 1·45 dol., kuny domowe wyborowe „Główki" 5 dol. Kuny leśne 7 dol., Wydry krajowe 80 zł. Króliki do 3 zł. za sztukę, Gronostaje krajowe 00 cent. Skóry z cieląt, 0—0 zł.

✖ ✖ ✖

**POTRZEBNY** pomocnik gospodarczy, kawaler, średnia szkoła, praktyka. Zgłoszenia pisemnie lub osobiście: Zarząd Folwarku Dublany. 678

**AGRONOM** Ślązak z szkołą rolniczą i dłuższą praktyką poszukuje posady rządcy od Nowego Roku lub później. Najchętniej w Małopolsce Zachodniej. Łaskawe zgłoszenie przyjmuje Cieślar, Cieszyn Nowe Miasto 11. 678

**KOGUTY LEGHORNY** po importach z Francji po 7 zł i piękny kaczor Peking za 6 zł sprzeda Zarząd Dóbr Nowosiołki gościnne p. Rudki 681

**ROLNIKA** rządcę folwarku z praktyką i dobremi poleceniami o ile możliwe z wyższem wykształceniem, poszukuje od zaraz majątek w Małopolsce. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i poleceń, których się nie zwraca, adresować do Administracyj „Rolnika" Lwów. Kopernika 20 pod: „Folwark-Małopolska". 680

**TRAKTOR** Deeringa 30 HP., plug „Oliver" 3-skib. do głębokiej orki, 8-skib „Octavian" Orig. Eberhardta do podorywki, wiązałka Deeringa 8-stop. traktorowa, siewnik 21-rzędowy Claytona, siewnik do sztucznych nawozów 4-metr., ręczna prasa do słomy, 2 parniki Ventzkiego 250 l, wialnie, zmijki wszystko mało używane, w najlepszym stanie, tanio sprzeda Michał Wagner, Skałat. 679

**GAZA MŁYNARSKA**

oryg. szwajcarska marki Schindler (jedyna, przy której oznaczenie gatunku jest tkane wzdłuż brzegów). Generalna reprezentacja

**M. Weinreb**

Lwów, 3. Maja 11 a, tel. 28-78. 459

**ZŁOŻĘ** 10 do 15,000 kaucji, przyjmę administrację, zarząd majątku. Odpowiedź, warunki proszę „Rolnik" Lwów „Ł. S. rolnik". 676

**KOSZYKI ŁUBIANE** (z wióra drzewnego), które poleca po cenach konkurencyjnych · Zarząd Dóbr Hieronima hr. Tarnowskiego w Rudniku nad Sanem, są najtańszem, najhigieniczniejszem, najlżejszem i najestetyczniejszem opakowaniem dla wszelkiego rodzaju owoców, jarzyn, jak i innych towarów. 682

NOWOCZESNE KLUBY · FOTELE · LESZAKI
STYLOWA DEKORACJA WNĘTRZ
WYKONUJE i POLECA
T. KYSIAK i SYNOWIE
LWÓW
PL. SMOLKI 4
TELEF. 40-09

**Ogłoszenia w „Rolniku" docierają do ziemiaństwa Polski południowej**

# Futra damskie i męskie

**wykonuje starannie, sumiennie i gustownie**

**MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER**

**Karola SCHÜRERA** LWÓW ul. SENATORSKA 11 a, wylot ul. Romanowicza, tel. 69-56, Firma CHRZEŚCIJAŃSKA

# Wypróbowane źródła zakupu

**HERBATĘ I KAWĘ**
w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca
**Edmund Riedl**
Lwów, ul. Rutowskiego 3. 501/2

**OLEJE I SMARY**
do maszyn rolniczych, bajce do zboża przeciw śnieci poleca
**Ludwik Hoszowski** 502/2
Lwów, Akademicka 3, tel. 6-69.

**TURBINY WODNE**
z fabryk J. M. Voith, St. Pölten dostarczą firma
**Maszyny Miag**
Lwów, ul. Fredry 9. 507/2

**MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE**
wszelkie gatunki, poleca ze swego składu fabrycznego
**Towarzystwo dla Budowy Maszyn**
Lwów, Janowska 34. 505

**MASZYNY I KAMIENIE MŁYŃSKIE**
poleca ze składu swego
**M. Steinhaus**
Lwów, Gródecka 10 a, tel. 12-90. 506/2

**FARBY, LAKIERY, SZCZOTKI,**
pędzle, artykuły gospodarcze, artystyczne, najtańsze źródło
**O. T. Winklera Syn** 512
Lwów, Rynek 28, tel. 19-96.

**TOWARY BŁAWATNE I PŁÓTNA**
do szczepienia przeciw różycy świń. Prospekty i pouczenia bezpłatnie.
**Franciszek Orzechowski** 513
Lwów, Rynek 29. Tel. 25-55.

**OCHRONA DACHÓW**
„Suboxem" i „Norbilakiem" Asfaltowanie, krycie dachów papą, płaskie dachy.
**Br. Świeży**
Lwow, Na Błonie 50. 514

**MAKUCHY LNIANE**
pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia, wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg, nader korzystnie. 545
**Fabryka chemiczna Henryka Blumenfelda.**
Lwów, ul. Jakóba Hermana 31, tel. 10-85

**SKŁAD TEKSTYLNY**
największy wybór — najniższe ceny
**Stachiewicz i Abrysowski** 516
Lwów, pl. Halicki (róg Batorego).

**KOMPL. URZĄDZENIE MLECZARN**
„Alfa-Laval", wirówki, masielnice, wygniatacze, aparaty Gerbera, konwie transp. i t. p. dostarcza najtaniej
**H. Landes** 517
Lwów, Gródecka 54 tel. 28-05.

**DOBRZE SKROJONE**
kompletnie i pierwszorzędnie wykończone koszule można nabyć po bardzo niskich cenach w firmie 520
**Motylewski i Terich**
Lwów, Hot. George'a, tel. 47-44

**BIELIZNĘ, ODZIEŻ OCHRONNĄ**
solidnie i tanio dostarcza
**„Renoma"**
Lwów, Słoneczna 9. 534

**GOSPODARCZE RAPORTY PORANNE**
i inne druki gospodarcze poleca i wykonuje szybko, solidnie i po cenach niskich
**Drukarnia A. Gojawiczyńskiego**
Lwów, ul. Kopernika 20. Tel. 28-18.

Magazyn Towarów Modnych
**A la Ville de Paris**
**Gabryel Stark**
**Lwów, pl. Marjacki. 11.**
Wyłączne zastępstwo i skład płaszczy nieprzemakalnych
**Burberrys.** 523

**TĘPIENIE SZCZURÓW**
pewnym środkiem Ratyną i Ratyniną (morem szczurzym)
**„Serovac"** 519/2
Lwów, Senatorska 5, tel. 1-07

WOLNE

Wydawca. Wydawn. tyg. „Rolnik". — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: **Jadwiga Gizowska**

**Należytość opłacono ryczałtem**

Druk A. Gojawiczyńskiego, Lwów, Kopernika 20, tel. 28-18.